Nr. 184. Kraków, Niedziela 12 Sierpnia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biòro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Rozruchy we Francyi.

Robotnicy francuscy przypomnieli znowu mieszkańcom Europy, że żyjemy w epoce, w której wielka kwestya socyalna oczekuje załatwienia. Co dzień przynosi nam telegraf świeże wieści o nieporządkach ulicznych w Paryżu, a chociaż każde z tych doniesień kończy się zazwyczaj zapewnieniem, że umysły zaczynają się uspokajać, opinia publiczna nie przestaje się trwożyć myślą, że ruch wywołany w Paryżu może się rozszerzyć po całej Francyi, a z tamtąd rozejść się po innych krajach.

Zaburzenia, których widownią była dwukrotnie w ciągu lat ostatnich Belgia i kilkudniowe nieporządki uliczne w Londynie budziły wprawdzie te same obawy, jakie powstają dziś wskutek zajść w Paryżu. Wówczas jednak nie sądzono, iżby przykład robotników, wywierających zemstę na bogatem mieszczaństwie, mógł znaleść gdzieindziej naśladowców, nie było również powodu lękać się, by starcia robotników z policyą lub siłą zbrojną zakończyły się rewolucyą polityczną, która mogłaby rzucić zarzewie walki między inne ludy europejskie. Zupełnie inaczej przedstawiają się rzeczy w chwili obecnej. Pomimo zepchnięcia Francyi z jej dawnego stanowiska Paryż nie przestał stanowić środkowego punktu na kontynencie europejskim. Za granicami Francyi panuje dotychczas przekonanie, że stamtąd powinna wyjść każda idea, jeżeli ma w innych krajach znaleść naśladowców. Tem się tłomaczy ten niepokój, jaki ogarnął publicystyką, skoro się tylko pojawiły pierwsze wzmianki o bezrobociu na placu wystawy paryskiej. Znacznie przyczyniła się do tego obawa, ażeby nagły wybuch socyalny nie podkopał dzisiejszej formy rządu we Francyi. Podczas rozruchów w Londynie, podczas walk wojska z robotnikami w Belgii nie potrzebują tamtejsi monarchowie truchleć na razie o swe korony. We Francyi można mieć także pewność, że przy dzisiejszych jeszcze stosunkach porządek zostanie ostatecznie przywrócony, ale nikt nie może zapewnić, skoro walka uliczna raz się rozpocznie, czy rozwścieklone tłumy zostaną poskromione przez generała republikańskiego, czy też przez dyktatora, lub królewskiego namiestnika.

Według korespondencyi z Paryża pierwsi robotnicy, którzy tym razem ogłosili bezrobocie, nie mieli do tego w danej chwili więcej słusznych powodów, jak o każdej innej porze. Jedyną pobudką, która ich właśnie skłoniła do porzucenia roboty, było przekonanie, iż rząd pragnąc za każdą cenę urządzić wystawę powszechną w r. 1889, użyje wszelkich środków, ażeby ich skłonić do dobrowolnego powrotu.

Za przykładem inicyatorów bezrobocia poszli wkrótce i inni. Do dziejów dziewiętnastego wieku przybyła nowa karta, której treścią jest „streik kelnerów i fryzyerów“. — Niektórzy między czeladnikami należącymi do zmowy, mieli niezaprzeczenie słuszne powody do niezadowolenia. Główna ich nienawiść zwraca się nie przeciw pracodawcom, lecz przeciw biurom stręczeń. Pragną oni, ażeby biura te pobierały równą opłatę od obu stron, a nie jak dotychczas, od tej jedynie, która wynajmuje się do pewnych usług. Obecnie gdy chlebodawca może bez narażenia się na jakiekolwiek koszta zmieniać jak najczęściej pracowników, czyni on to nieraz dla bardzo błahych powodów, ci zaś zmuszeni przenosić się raz po raz z miejsca na miejsce, uczuwają to nieraz dotkliwie i popadają zwolna w nędzę.

Pewna część opinii publicznej w Paryżu zajęła z samego początku stanowisko dosyć przychylne robotnikom. Rząd francuski zamierzał widocznie posunąć zasadę bezstronności do ostatecznych granic i wydał podrzędnym władzom polecenie, by nie krępowały w niczem agitacyi. Ani rząd, ani opinia nie mogły zachować się do końca w ten sposób. Gdy przy pogrzebie Emila Eudes naruszono w lekceważący sposób ustawę zabraniającą rozwijania rewolucyjnych godeł na ulicach i placach publicznych, gdy zaczęto rzucać się tłumnie na robotników, nie chcących uznać bezrobocia, a pogróżki te przybierały coraz groźniejszy pozór, gdy wreszcie z Amiens nadeszła wieść o podpaleniu fabyki, rząd musiał wystąpić czynnie i wydał daleko ostrzejsze rozkazy. Wybryki próżnujących kelnerów, którzy zburzyli kilka kawiarń, dopełniły miary. Ulegając coraz głośniejszemu nawoływaniu prasy, kazał rząd zamknąć giełdę roboczą w Paryżu, a według półurzędowych depesz krok ten położy kres tegorocznym rozruchom.

Za kilka dni przekonamy się, ile w tych zapewnieniach jest prawdy. Jeżeli jednak w istocie zupełny zapanuje spokój, lekkomyślnością byłoby sądzić, że kwestya socyalna przez to na czas dłuższy uspioną została. Czy uciszona na chwilę wskutek wyczerpania sił, czy stłumiona przemocą nie przestanie ona nurtować pod powłoką i coraz to w innem społeczeństwie szukać będzie ujścia. To co się teraz działo w Paryżu, jest wskazówką, że wybucha ona płomieniem zupełnie nieraz niespodziewanie i że całkowita bezczynność rządu równie tu nie jest środkiem zaradczym, jak i bezmyślne używanie brutalnej przemocy.

Kolonizacya pruska.

W dorocznem sprawozdaniu pruskiego ministerstwa rolnictwa z zarządu spraw rolniczych, znajduje się następujący ustęp o kolonizacyi:

„Działalność komisyi kolonizacyjnej wzbudza nie tylko w Prusach zachodnich i w Wielkim ks. Poznańskiem, lecz także daleko po za ich granicami w rozmaitych klasach ludności żywe zajęcie. Jako szczególnie pożądany cel działalności komisyi poczytują powszechnie stworzoną przez ustawę możność zmniejszenia rozległych posiadłości ziemskich w obu prowincyach przez rozparcelowanie ich na mniejsze gospodarstwa, a zarazem pomnożenia samodzielnych przedsiębiorstw gospodarczych przez stworzenie spojonych w sobie gmin chłopskich, mających zdolność prosperowania. Obok socyalno-politycznych względów, za korzyścią takich zmian w posiadaniu przemawiających zasadza się powyższe zapatrywanie także na rozwadze, że p o m n o ż e n i e a r e a ł u g o s p o d a r s t w c h ł o p s k i c h z w i ę k s z a k o n s u m c y ę i w y t w a r z a p o m y ś l n i e j s z e s t o s u n k i c e n d l a p r o d u k t ó w r o l n i c z y c h. W końcu dowodzi znaczna liczba ofert i życzeń z kół mniejszych gospodarzy, że w Niemczech istnieje wielka liczba osób pragnących się osiedlić na mniejszych gospodarstwach rolnych i posiadających na to dostateczny kapitał, skoro tylko przystępne warunki nabycie ułatwiają“.

Jakże to wszystko niewinne! Zdawałoby się, że kolonizacya to największe dobrodziejstwo ekonomiczne i socyalne. Jakoż istotnie byłaby ona tem dobrodziejstwem, gdyby nie to, że jej celem zupełnie co innego, że w samem wykonaniu traci owo cele ekonomiczne i socyalne z oka, bo ma ona wyłącznie polityczne zadanie wynarodowienia kraju. Warto przeczytać, z jakim entuzyazmem piszą o kolonizacyi polakożercze dzienniki niemieckie. Oto w *Magdeb. Ztg* czytamy:

„Wielkie zadowolenie budzi się w sercu każdego Niemca — tak pisze organ narodowo-liberalny — dla tego, że wobec skrzętnej agitacyi polskiej środki uchwalone przez rząd i sejm pruski celem ochrony niemieckiego żywiołu w dzielnicach polskich, już wprowadzone zostały w życie. Szczególnie daleko postąpiono w dziele kolonizacyjnem.

„Z 100 milionów marek, jakie wyznaczono na zakupno dóbr polskich wydano już przeszło 20 milionów. Nie mniej niż 150.000 mórg gruntu polskiego (przeszło 7 mil kwadratowych) zakupiono i w części już rozparcelowano. Na gruntach dawniejszych starostw założono już 10 wsi niemieckich. W Dolniku i Paruszcę pod Złotowem znalazło 22, w Komorowie pod Gnieznem 13, w Śląskowie pod Rawiczem 33, a w Świniarach 37 niemieckich chłopów nową siedzibę. Spodziewać się trzeba, że niebawem polskie nazwy tychże miejscowości zastąpione zostaną niemieckiemi. Komisya kolonizacyjna zakupuje szczególnie wiele gruntów w tych powiatach, gdzie Niemcy znajdują się w mniejszości, ażeby żywioł niemiecki tu został wzmocniony i uzdolniony do p o w o l n e g o w y p a r c i a i a b s o r b o w a n i a (*Aufsaugen*) ż y w i o ł u p o l s k i e g o. Tak n. p. przeszło w powiatach gnieźnieńskim, witkowskim, żnińskim, wągrowieckim, wrzesińskim, mogilnickim, inowrocławskim brodnickim i chełmińskim już bardzo wiele posiadłości w ręce niemieckie — przez co żywiołowi polskiemu odjęto wiele znaczenia.

„Według wszelkiego prawdopodobieństwa przestanie z początkiem przyszłego stulecia szlachta polska w Poznańskiem i Prusach zachodnich odgrywać jakąkolwiek rolę i tak zostanie żywiołowi niemieckiemu ostatecznie zapewnioną przewaga. Skoro rząd w dążnościach swych germanizacyjnych pozostanie tak stałym i stanowczym jak dotychczas, będzie w przeciągu jednego wieku ludzkiego lud polski na wschodzie rzeszy niemieckiej językiem niemieckim tak dobrze władał, jak swym polskim językiem ojczystym, a w p r z e c i ą g u s t u l a t k r a j n a d W a r t ą, N o t e c i ą i W i s ł ą b ę d z i e r ó w n i e n i e m i e c k i m j a k r d z e n n o - n i e m i e c k i e p r o w i n c y e W e s t f a l i a i H a n o w e r!“

Oto prorok! Proroctwom takim nieraz dzieje kłam zadają — wszakże lepiej się tem nie pocieszać, ale jąć się pracy, aby zamiary proroków odeprzeć. Oby powyższe wyrazy organu niemieckiego czytali i do serca wzięli ci wszyscy, którzy zajmują się sprawą B a n k u Z i e m s k i e g o w P o z n a n i u. Jeżeli ich nie zagrzeje niemiecki głos tryumfu i entuzyazmu, to już chyba nie ma środka wyprowadzenia ich z tego stanu niemocy w jakim się od dłuższego czasu znajdują.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *10 sierpnia.*

(§) Chwilowo przeważa stanowczo pokojowe pojmowanie położenia. Zarówno w Wiedniu, jak i w Budapeszcie sądzą w kołach rządowych, że zbliżenie się Niemiec do Rosyi i utrwalenie, przynajmniej czasowe, sąsiedzkich stosunków przyjaźni pomiędzy temi państwami, co jako wynik podróży cesarza Wilhelma do Petersburga uważać należy, daje czasową rękojmię utrzymania pokoju, co też tworzy główne zadanie przymierza potrójnego. Austro-węgierski gabinet pokłada niezachwianą ufność w ks. B i s m a r k a, a ponieważ wiadomem jest, że młody cesarz niemiecki jest bezwarunkowym zwolennikiem swego kanclerza i żadnego kroku nie przedsięweźmie bez jego aprobaty, przeto co do wszelkich możliwych postanowień zjazdu monarchów w stolicy nad Newą panuje w tutejszych kołach rządowych zupełny spokój.

Inaczej manifestowała się część opinii publicznej w Austro-Węgrzech, biorąca przyjaźń niemiecką pod lupę krytyczną i zalecająca gabinetowi wiedeńskiemu czujność i baczność, które nigdy nikomu jeszcze nie szkodziły. Wszelki jednak pesymizm ustąpił obecnie miejsca optymizmowi, chociaż równocześnie rząd austro-węgierski nie zapoznaje bynajmniej wielkich trudności, jakie przedstawiać musi s p r a w a b u ł g a r s k a. Jeżeli stanie znowu przed areopagiem europejskim. Dotychczas, pomimo wszelkich przeciwnych doniesień niektórych dzienników europejskich, jak *Timesa*, *Figara* i innych, sprawa bułgarska spoczywa snem *status quo*, a jeżeli rządy zajmują się nią w tej chwili, to nie inaczej, jak tylko przemyśliwając nad formą, w jakiej byłoby najodpowiedniej dla europejskiego pokoju ją traktować. Co do tego toczy się w prasie już dyskusya, objawiająca się puszczaniem w obieg pogłosek raz o zjeździe hr. K a l n o k y' e g o, C r i s p i' e g o, G i e r s a u ks. B i s m a r k a, to znowu o mającym się odbyć kongresie *ad hoc*, to znowu o konferencyi w Kissingen. W kołach dobrze poinformowanych uważają bezwarunkowo wszystkie te wersye jako przedwczesne, chociaż zarazem panuje tam przekonanie, że wkrótce c o ś się stać musi. Ale c o? — *that is the question*. Przed tem to pytaniem stoją dziś wszystkie gabinety europejskie, nad jego rozwiązaniem mozoli się cała dyplomacya, a wątpliwem jest, czyli ostatecznie trudny ten problemat da się w ogóle rozwiązać. W ostatniej okoliczności leży niepewność położenia, niepewność, która dawniej stanowiła główne jego znamię, obecnie zaś przy powiewie optymizmu usunęła się w głąb i mniej jest rażącą, albo raczej przerażającą.

W tej trudności wyszukania odpowiedniej formy dla „rozwiązania sprawy bułgarskiej“ należy też szukać przyczyny, że coroczne zjazdy kierujących dyplomatów mocarstw zaprzyjaźnionych, w szczególności zjazd hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarkiem został odroczonym, a jak niektórzy chcą wiedzieć, nawet *à deux* w tym roku się nie odbędzie.

Sprawa biskupa dyakowarskiego S t r o s s m a y e r a zajmuje bardzo żywo dotychczas jeszcze opinię publiczną w obudwóch połowach monarchii. W e d ł u g w a ż n y c h w s k a z ó w e k zdaje się być p e w n e m, ż e d o s t o j n i k t e n d u c h o w n y z ł o ż o n y m b ę d z i e z b i s k u p s t w a d y a k o w a r s k i e g o. Jak nas zapewniają ze strony węgierskiej, miała rada ministrów węgierskich powziąć już odnośną uchwałę, która temi dniami ma być koronie przedstawioną do sankcyi. Jeżeliby atoli załatwienie ostateczne tej sprawy przewlekło się na pewien przeciąg czasu, przyczyny tego szukać należy li w okoliczności, że rząd węgierski, składając biskupa dyakowarskiego z urzędu, chce równocześnie dać Kroatom dla złagodzenia ich n a r o d o w e g o bana. Tym sposobem ustąpi obecny ban hr. K h u e n - H e d e r v a r y z swej dotychczasowej posady, a miejsce jego zajmie Kroat, który byłby w swym kraju popularniejszym. W wyszukaniu takiego odpowiedniego następcy hr. Khuen-Hedervaryego ma rząd węgierski wielkie trudności, gdyż z znaczniejszych magnatów kroackich nikt nie chce podjąć się „p a c y f i k a c y i“ Kroacyi po dymisyi Strossmayera, mającego tam dużo bardzo gorących zwolenników.

Pogląd na wystawę higieniczno-lekarską i przyrodniczo-dydaktyczną.

(Dokończenie.)

W ścisłym związku z hygieną miast pozostaje hygiena mieszkań. Nie potrzebuję udowadniać, jak wiele pozostaje na tem polu do zrobienia; wszakże do dziś jeszcze urządzenia hygieniczne w naszych mieszkaniach zaliczane bywają do rzędu zbytkownych figlów. Stare domy miejskie zazwyczaj urągają wszelkim zasadom hygieny — w nowszych — i w tem pocieszający postęp — poświęca się takowym pewną a czasami baczną uwagę.

Jakkolwiek zatem jesteśmy dopiero w początkach lepszej przyszłości, toż wszystko każe przypuszczać, że początek stale postępować będzie, a wsteczny ruch lub zastój jest niemożliwy. Rękojmię stanowi — według mego zdania — pojawienie się odrębnego przemysłu, zatrudniającego się wyrobem przyborów, służących bądź to do asanacyi miast, bądź też mieszkań. Firmy przemysł ten wykonywające zbiegły się licznie na wystawie — i tak np. wystawili:

P. R y c h n o w s k i F r a n c i s z e k desinfektory przenośne, kuchnie, klozety, zamknięcia wentylacyjne, plany przewietrzania i ogrzewania mieszkań prywatnych, zakładów i gmachów publicznych, wyciągi (windy), rury i rozmaite przyrządy łazienne, piec pokojowy do kąpieli w wannach, łaźnię parową pokojową i plan urządzenia wanny kąpielowej w pokoju.

P. M a c h a n E d w a r d we Lwowie: modele klozetów, bardzo liczne przybory wodociągowe, studzienne, kąpielowe, nadto piece pokojowe fabryki w Zoeptan.

P. W e r n e r A r n o l d: modele umywalni, zlewów kuchennych, dla korytarzy i klozetów (z fabryki K. Ditmara w Znaim), płyty posadzkowe t. zw. Mettach (z fabryki Wienerberger Ziegel-Fabrik), w końcu rury kamionkowe pp. K u b i n, B r i c h i K o r z e n i o w s k i (fabryka wyrobów kaflowych we Lwowie) wannę porcelanową i piec majolikowy z wentylacyą.

P. S t e f a n S z e l i g a Ł y s z k i e w i c z: wyroby asfaltowe.

P. J u l i a n i J a n: wyroby kanalizacyjne z cementu szczakowieckiego i t. d. i t. d.

Istnieje też i odnośna literatura, dzięki głównie naszym Towarzystwom technicznym. W czasopiśmie technicznem sprawa budowania mieszkań nie schodzi z porządku dziennego; tam też zajmowano się niejednokrotnie budownictwem włościańskiem, a jako dowód, iż kwestyę mieszkań uważa Towarzystwo za arcyważną, do rozwiązania której lekarzom pragnie ze swej strony dopomódz — wydało z okoliczności zjazdu bardzo cenny podręcznik p. t. „Wady i ulepszenia naszych pomieszkań“.

Hygiena szkół, tak ważna, niestety ciągle jeszcze zaniedbywana, była na wystawie pobieżnie

---

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

36 (Ciąg dalszy.)

— Dość już ja jemu za jego dobroć wywdzięczyła się! dość plecami swemi i hańbą swoją zapłaciłam! Pamiętałam ja o tej jego dobroci, kiedy taki mię wstyd ogarnął że zdaje się, gdybym mogła, żywcem zagrzebałabym się pod ziemię, byle tylko jego już nie widzieć i jemu w oczy nie patrzeć! Ale teraz niczego już przed nim nie wstydzę się! niczego! niczego! Kiedy jemu wolno mnie bić, to mnie wolno wszystko robić. — Żebym Daniłka nie żałowała, tobym znów uciekła! Ale może i ucieknę! Ot, wezmę i ucieknę!

— A Chtawian? — ozwał się gruby, ochrypły szept, z kupy łachmanów wychodzący.

— Niechaj i jego djabli wezmą! — Niechaj wszystko diabli wezmą! — rzuciła się leżąca na łóżku kobieta, jednak nagle umilkła i po chwili dopiero wahającym się głosem rzekła:

— To co? Zostawię...

U bosych stóp swych czuła ciepło uśpionego dziecięcego ciała i zawahała się znowu.

— Otóż to! — zaszeptała — ni to mnie jego tu zostawiać... ni to z sobą zabierać! Do tego i Daniłka szkoda... aj! żeby ty, Marcelko, wiedziała, jak ja jego lubię... jaki on miły! A nie widziała ty jego teraz, kiedy tu szła? a?

— Czemu nie widziała, widziała. Umyślnie zaszłam tam do nich, żeby zobaczyć, co z nim biedneńkim dzieje się, co on teraz nieszczęśliwy robi!

— A cóż? cóż? cóż? — zaszeptała Franka — może co mówił? może kazał mnie co powiedzieć?

— Nic on nie mówił i nic powiedzieć nie kazał! — odpowiedziała Marcela. — Zwyczajnie *dzieciuk!* Brat wybił, to siedzi i płacze, co ma robić?

Franka gwałtownie westchnęła.

— Ot, — zauważyła — cham także a nie taki, jak wszystkie chamy... młodzieńki, zgrabnieńki i jeszcze grubiaństwa nie nauczył się...

— A tyż i o Pawle tak samo mówiła, że on choć cham, ale nie taki, jak wszyscy...

— Niech jemu pan Bóg nie daruje, że on mnie tak zwiódł i oszukał! Dobrego i delikatnego udawał, a teraz i pokazał: kto i jaki. Ot, żebym ja była nie zwaryowała i za niego nie wyszła, terazbym za Daniłka wyszła...

Marcela przeciągły krzyk zdziwienia wydała.

— A mojaż ty mileńka, co ty wygadujesz! Toż to *dzieciatko* w porównaniu z tobą! tożby ty jemu matką mogła być! A bodaj ciebie! ot wymyśliła! A Jezu mój najsłodszy, z czterdziestówką za takiego *smerdusa* wychodzić!

Pusty, do wytrzymania niepodobny śmiech porwał babę; wstrzymywała go jednak i w dłoniach tłumiła z obawy obrażenia nim Franki. Ta zaś, ręce nad głową wyciągając, z niejaką obrazą w głosie zaczęła:

— To i co, że ja od niego starsza? Jedna moja pani starsza odemnie była, a młodzieńkiego męża miała i on przed nią skakał i wszyściutko, co tylko kazała, robił. Ojej! co to na świecie nie zdarza się! A może ty sobie myślisz że on by nie chciał ożenić się? Otóż chciałby! chciałby! i jak chciałby!

— Mówił, że chciałby? — zapytała Marcela.

— Mówić, nie mówił, ale ja wiem... — odpowiedziała Franka.

U łóżka siedząca kupa łachmanów trzęsła się ciągle od tłumionego śmiechu, ale po chwili wyszedł z niej głos przymilający się i zawodzący:

— Oj, pewno, że chciałby, czemuby nie chciał? Jeszcze nie było na świecie takiego mężczyzny, coby takiej śliczności nie chciał! Taka ty delikatna, taka ty ładna i wesoleńka i żwawieńka, jak ta biała koza na łące, albo jak ta królewna w pałacu....

— Ot widzisz! — ozwała się znowu Franka — ale cóż z tego, kiedy mnie ten cham, grubianin, niedźwiedź, rozbójnik, krwiożerca, ręce i nogi związał!

Porwała się znowu na łóżku, usiadła, ręce we włosach zatopiła. Kiedy zaczęła mówić, syk jej gwałtownej, namiętnej mowy, rozchodził się po wszystkich kątach ciemnej izby.

— Nie lubiłam już ja jego i wprzódy... bo wół, niedźwiedź, nudny, stary... ale teraz, kiedy śmiał rękę na mnie podnieść, sto razy więcej nie lubię... Niecierpię! nienawidzę! tak nienawidzę, że zdaje się, zabiłabym, zadusiłabym...

— Cicho! — z przerażeniem syknęła Marcela — jeszcze nadejdzie i posłyszy!

— Nie nadejdzie, nie przyjdzie. Djabli go przez całą noc po rzece nosić będą. Już ja jego zwyczaje znam... A żeby i posłyszał? Ja jemu sama to powiem! Niech wie, co to kobietę z dobrej familii pochodzącą krzywdzić!

Zaniosła się spazmatycznym płaczem i poprosiła Marceli, aby płachtę w zimnej wodzie umoczyła i podała jej, bo takie ją bóle głowy chwyciły i tak w uszach turkotać zaczęło, że chyba zaraz umrze.

Przez kilkanaście dni potem Franka miała już ciągle głowę mokrą chustką obwiązaną, a widać było po niej, że cierpienia, przeciw którym środka tego używała, istotnemi były i dotkliwemi. Ciało jej coraz więcej nabierało suchości i żółtości trzaski, a na woskowo żółtych, bezkrwistych policzkach płonęły czasem czerwone rumieńce. Wstając z pościeli drżała jak w febrze i chwiała się na nogach, a w napadach gniewu okazywała zadziwiającą sprężystość i siłę.

Choroba, której silne już zadatki z niezdrowo spędzonego dzieciństwa, z młodości tułaczej i burzliwej tu z sobą przyniosła, którą w czasie ostatniej włóczęgi wzmogły nędza, poniewierka, hańba więzienia i trwoga o przyszłość, — rozwinęła się teraz i szybko wzrastała. Była to jedna z tych dziwnych, tajemniczych chorób, których nasiona przynoszą już z sobą na świat pewne ustroje ludzkie, które w atmosferze spokojnej i czystej zanikać niekiedy mogą, ale śród burz tragicznych, albo błotnistych wyziewów życia, wydają owoc zatruwający mózg i wolę. Mózg i wola Franki działały świadomie, przytomnie i z energią, namiętnie wyprężoną, ale zwracały się w jednym wyłącznie kierunku. Myślała, że jest, strasznie, okrutnie skrzywdzoną i poniżoną; pragnęła za tę krzywdę i poniżenie gryźć, dokuczać szkodzić, mścić się.

Daleko więcej jeszcze, niż gryzienia i mszczenia się pragnęła zupełnej, nieograniczonej, dzikiej swobody. Przymus i zależność dręczyły ją zawsze, były dla niej nienawistnemi, ale znosiła je z potrzeby, z musu, niecierpliwiąc się i warcząc; teraz, zupełnie już znosić ich nie mogła. Dawna jej niecierpliwość, głucha i kiedy niekiedy tylko wybuchająca, zmieniła się w rozmiotany i ustawiczny niepokój, warczenie przeszło w krzyk. Przeszkody, które spotykała w widywaniu się z Daniłkiem, do szału doprowadzały jej nieznające nigdy przeszkód ani skrupułów miłosne instynkty, a wspomnienie razów, od Pawła otrzymanych, wprawiało jej dumę w obłędne prawie wyobrażenia o własnej wyższości i wielkości. Cechy temperamentu, charakteru, procesów myślenia, rozwinięte w niej, a w części zapewne i wytworzone przez całokształt jej życia, wzmagały chorobę jej nerwów istotną i dotkliwą, która znowu potęgowała je i do stanu ostatecznego natężenia doprowadzała.

To też, na ciasnej przestrzeni podwórek i ogrodu, dwie chaty rozdzielających, działy się teraz codzień rzeczy, nigdy przedtem w tym stopniu przez mieszkańców tej wsi nie widywane; wrzało istne piekło kłótni, pogróżek, krzyków i płaczów.

Spokojna i poważna Ulana ze swej strony także rozjadła się przeciw bratowej, której ani krzywdy brata, ani obelżywych wyrazów, ciągle od niej otrzymywanych, przebaczyć nie mogła. Cała istota Franki wydawała się jej garścią błota, zmięszaną z jakiemiś mętnemi pobłyskami ognia, czy krwi, które ją przerażały. Bezwzględna i bezwarunkowa w swoich pojęciach o cnocie niewieściej, z nauk *baćków* i z otaczających widoków zaczerpniętych, dla erotycznych szałów Franki miała dwie tylko nazwy: rozpusta i *Sadoma i Hamora*, które wymawiała, czerwieniąc się ze wstydu, jak dziewczyna, i spluwając z obrzydzeniem, koralowe jej usta tak wykrzywiającem, jak gdyby brzydki owad przełknęła, albo cuchnącej wody napiła się z kałuży. Z innej znowu strony przez całe życie z jednym tylko gatunkiem ludzi przebywając i o żadnym innym nie mając wyobrażenia należnego, lękała się tej odmiennej, tej przybłędy, tej *chfiksatki*, do wszystkiego zdaje się, choćby do podpalenia chaty, albo do skręcenia szyi niewinnemu dziecku, gotowej. Alboż o tem wszystkiem nie mówiła? Alboż, — nazajutrz po owem pamiętnem zajściu, — wybiegłszy na podwórko, nie wygrażała Filipowi i Ulanie, że chatę im spali za to, że ją przed mężem oskarżyli, że z ich to łaski ona, z dobrej familii pochodząca, edukowana, delikatna, przez niego, przez chama, wybitą została?

(C. d. n.)

przedstawioną. Godne uwagi były tylko projekta szkół ludowych, wypracowane przez 10 słuchaczów szkoły politechnicznej we Lwowie.

Dział poświęcony hygienie szpitali nierównie był obfitszy, a obejmując liczne i dobrze zestawione szczegóły, dawał dobry obraz nowoczesnych szpitali. Były tu liczne plany i projekta szpitali — a z tych interesować musiały Krakowian plany domu zdrowia dra Gwiazdomorskiego, wypracowane przez p. Ekielskiego. Będzie to istotnie dom zdrowia, którego pozazdrościć mogą Krakowowi inne nawet obce miasta. Oprócz planów i projektów wystawione były całe urządzenia szpitalne. — Ważna kwestya desinfekcyi przedstawioną została w bardzo pouczający sposób w pracy pp. Prausa Stanisława i Flauma Maksymiliana z Warszawy, w której zestawione były używane dziś środki desinfekcyjne, ich skład chemiczny, wartość, jadowitość i sposób ich działania.

Pozostaje nam w końcu wspomnieć o dziale hygieny fabryk; zawdzięcza go komitet w całości prawie c. k. inspektorowi przemysłowemu we Lwowie. Mieściły się tu dzieła i podręczniki z zakresu hygieny przemysłowej. Sprawozdania austryackich i obcych inspektorów przemysłowych, instrukcye, ustawy i rozporządzenia przemysłowe, niektóre przyrządy ochraniające lub ostrzegające przed niebezpieczeństwem podczas pracy i t. d. Wystawa hygieny fabrycznej mogła przybrać bardziej zajmującą formę, ale stanowiła zawsze bardzo cenny przyczynek do rozwoju praktycznej hygieny w naszym kraju.

Ostatnią grupę wystawy hygienicznej stanowi gimnastyka. Przedstawia ją znane w kraju i zasłużone Towarzystwo gimnastyczne „Sokół lwowski“. Zbiór przyrządów gimnastycznych i szermierczych, ubiorów odnośnych, uzupełniają liczne plany wzorowych sal gimnastycznych, literatura odnośna polska i czeska, a wreszcie tablice statystyczne, wykazujące ilość i rozwój Sokołów w kraju. Gdyby nie te tablice, możnaby było sądzić, że w całym kraju jest tylko jedno Towarzystwo gimnastyczne. Tak źle — jak wiadomo — wcale nie jest. Sokołów mamy kilka i przybywają rok rocznie nowe — w dowód, iż i pod tym względem coraz zdrowiej zapatruje się społeczeństwo nasze.

Sprawy gmin i powiatów.

Do rady powiatowej dąbrowskiej przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został br. Zygmunt Gostkowski, właściciel dóbr.

Ponieważ rozpisany rozporządzeniem prezydyum c. k. namiestnictwa z dnia 10 czerwca b. r. na dzień 25 lipca b. r. wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Nowym Sączu, z miasta Nowego Sącza, nie przyszedł do skutku, przeto rozpisany został ponownie wybór uzupełniający jednego członka powyższej rady powiatowej z miasta Nowego Sącza na dzień 13 września b. r.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Myślenicach z grupy większych posiadłości, tudzież jednego członka tej rady z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 12 względnie na 18 września.

Dziennik Polski donosi:

W skutek otrzymanego doniesienia, iż burmistrz miasteczka Krakowca w powiecie jaworowskim, Eliasz Lachs, dopuszcza się różnych nadużyć, a między innemi używa pieniędzy szpitalnych i gminnych do swych prywatnych interesów i przedsiębiorstw, zarządził Wydział krajowy w maju b. r. niespodziewane skontrum kasy gminnej, które wykazało w istocie brak kwoty 658 złr. 39 ct., nadto skonstatowano, że Lachs pobrał całą należytość szkolną za rok bieżący, a w ostatnim czasie z tego tytułu kwotę 450 złr. Dalej stwierdzono, że burmistrz usunął od urzędowania radnych Teodora Kohuta i Piotra Kracyłę, ustanowionych kasyerami przez radę gminną; a tem samem uniemożliwił w zupełności kontrolę pieniężnej manipulacyi. Udowodnionem również zostało, że burmistrz nie utrzymywał wcale ewidencyi leczących się własnym kosztem w szpitalu, wskutek czego fundusz szpitalny mógł być na straty narażony, a nadto nie ściągał Lachs wcale prawomocnie nałożonych, a od roku 1870 zalegających grzywien na rzecz funduszu miejscowych ubogich

Gmina Krakowiec nie posiada wprawdzie żadnego majątku, ale natomiast chrześcijańska gmina posiada bardzo znaczny majątek w obligacyach i ziemi, a nadto fundacyę szpitalną, legat ś. p. ks. Anny Lotaryńskiej w obligacyach i realnościach, wynoszącą przeszło 52.000 złr., która również jest wyłącznie własnością ludności chrześcijańskiej.

Wpływ Eliasza Lachsa, który prócz pełnienia funkcyi burmistrza, jest zarazem propinatorem miejscowym, wzrósł do tego stopnia, że zarządzał on majątkiem gminy chrześcijańskiej, a nawet przewodniczył, jak księga uchwał udowodniła, radzie chrześcijańskiej co sprzeciwia się § 90 ust. gmin., który wyraźnie izraelickich członków zwierzchności gminnej od zarządu wyklucza.

Wykryte nadużycia spowodowały Wydział krajowy do postawienia namiestnictwu wniosku, ażeby Lachsa złożyć z urzędu burmistrza, co też obecnie rzeczywiście nastąpiło. Namiestnictwo uznało bowiem powyżej przytoczone fakta za nadużycia i ciężkie przekroczenia, czyniące Lachsa niegodnym sprawowania nadal urzędu i zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego złożyło na mocy § 109 ustawy gminnej Eliasza Lachsa z urzędu naczelnika gminy miasteczka Krakowca.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 sierpnia.

Kilkakrotne w ostatnich czasach objawy opinii publicznej w Czechach, dowodzące wzrastającego tam niezadowolenia z postępowania rządu i z polityki klubu czeskiego — wywarły widocznie silne wrażenie w sferach staroczeskich. Równocześnie występują oba organa tego stronnictwa *Politik* i *Hlas Naroda* z artykułami, w których wprawdzie uderzają silnie na młodoczeskich swoich przeciwników, ich agitacyom przypisując owe objawy — ale też zwracają się do rządu z poważnemi bardzo zarzutami. I tak *Politik* pisze:

„Nie chcemy jednak przeczyć, że niezadowoleni i zniechęceni w Czechach nie rekrutują się wyłącznie między radykałami, ale że ruch ten objął już najumiarkowańsze i najkonserwatywniejsze żywioły. Już nam się wstrętnem staje, iż musimy czynniki odpowiedzialne zawsze na to uważnemi czynić, że rząd i organa jego, o ile idzie o naród czeski, nie mają do czynienia z poddanymi o służalczem usposobieniu, ale z obywatelami wolnymi, którzy z jednej strony obowiązki swe wobec państwa sumiennie i punktualnie wypełniają, za to jednak praw swoich energicznie i stanowczo przestrzegają. Jeżeli tedy posłowie, przez takich obywateli wybrani, na cele państwa do pół setki miliona nowych podatków przyzwalają — to świadczyłoby to o niewielkim politycznym zmyśle, gdyby przy kilku tysiącach subwencyi czyniono trudności, powołując się na stan skarbu państwa. Takie postępowanie wywołuje usposobienie trwałe, które znacznie trudniej wykorzenić, niż zakrzewić. Spodziewamy się, że te wyrazy nie przebrzmią bez echa w decydującem miejscu“.

Przytoczyliśmy ten ustęp z artykułu czeskiego organu, bo znajduje on pewnego rodzaju zastosowanie i u nas. Że kraj ma ważne do niezadowolenia powody, że w ciągu 10-letniego trwania „nowej ery“ politycznych żadnych nie poczynił zdobyczy, a pod względem ekonomicznym się cofa — że liczne jego, przez Sejm z naciskiem wypowiadane postulata nie zostały spełnione, aż nazbyt dobrze wiadomo. Organa konserwatywne nasze wobec tego poprzestają tylko na samych krzykach przeciwko tym, co dają wyraz owemu niezadowoleniu — ale nie mają dla rządu wyrazu przestrogi, z jakim w konserwatywnych organach czeskich co chwila się spotykamy. Hałasujcie sobie na nas jak chcecie, nazywajcie nas „krzykaczami“, mniejsza o to. Ale upominajcie się u rządu o interesa kraju i jego prawa, a wtedy przy pomocy „krzykaczy“ niejedno uzyskacie dla kraju, tak jak Czesi, którzy z „nowej ery“ dziesięćkroć więcej niż Galicya odnieśli korzyści.

Knowania panslawistyczne.

Belgradzki korespondent *Pester Lloyda* donosi kilka szczegółów o działalności komitetu rewolucyjnego, jaki zawiązał się w Cetynii celem zorganizowania powstania w Bośni i Hercegowinie. Według słów korespondenta agitacyę rozpoczęto na całej linii, zaczynając od Cetynii. Dla sprawy tej zjednano kilkanaście pism peryodycznych, w tej liczbie cztery w Belgradzie, dwa w Pradze i po jednem w Nowym Sadzie, Zagrzebiu, Zadarze, Lublanie i Bernie. Charakterystycznem jest, że nawet na zachodzie, w Paryżu i Londynie, zjednano pionierów dla tej intrygi. Agitacya wszędzie prowadzoną jest pod jednem hasłem „Precz z chrzczonymi Turkami, którzy w Bośni i Hercegowinie gorzej jeszcze gospodarują od Turków niechrzczonych!“ Jako motywa propagandy rewolucyjnej przytaczają agitatorowie: powszechną nędzę ludności w krajach okupowanych, ledwie tłumione niezadowolenie, hurtowne emigracye, samowolę „katolizujących“ urzędników austryackich i t. p. Ten materyał agitacyjny, jak i cała akcya, jak twierdzi korespondent *Pester Lloyda*, jest jednym szeregiem kłamstw.

Zdaniem korespondenta cała ta agitacya została inspirowaną z Rosyi i znajduje się w ścisłym związku z uroczystościami kijowskiemi. — Agitatorowie zadawali sobie wiele trudu, aby uświetnić obchód jubileuszu chrztu Rusi powstaniem w krajach okupowanych, a gdyby się powiodło, to także w Serbii i Bułgaryi. Ale zamiar ten pozostał tylko pobożnem życzeniem.

Jeszcze jedno fiasko, jakie spotkało panslawistów: Hr. Ignatiew w kompanii z ex-metropolitą serbskim Michałem umyślili wystosować adres w imieniu wszystkich ludów słowiańskich do prawosławnego cara, „obrońcy świętej wiary słowiańskiej“ i do ostatecznego efektu brakowało tylko podpisów pielgrzymów kijowskich, którzy je mieli dać w imieniu rozmaitych bratnich ludów słowiańskich. Ale wbrew oczekiwaniom panslawistów rosyjskich okazało się, iż nie tak łatwo pozyskać pożądane podpisy — ci przedstawiciele Słowiańszczyzny, którzy posiadają głośniejsze imiona i dbają o swą opinię i powszechny szacunek, odmówili swych podpisów. Serbowie zupełnie nieznani popodpisywali się; ale ludzie tacy, jak generał Gruicz, jak profesor historyi Panta Sreckowicz, jak Miłosław Proticz woleli pozostać zdala od całej tej historyi, a Gruicz po tej propozycyi nie miał już odwagi pozostać w Rosyi i corychlej opuścił grunt, tak niebezpieczny dla swej karyery.

Jeszcze o sfałszowanym raporcie ks. Bismarka.

Nordd. Allg. Ztg zastanawia się nad pytaniem, kto może być autorem tego podrobionego dokumentu, o którego autentyczności nie może być według zdania tego organu, ani na chwilę mowy. Dziennik berliński dowodzi, że dokument nie mógł zostać sfałszowanym w Rosyi, gdyż w Petersburgu wiedzą równie dobrze jak w Berlinie, iż wersya o zaproszeniu cara przez Wilhelma I do Szczecina i o lekceważącej odpowiedzi na to zaproszenie jest kłamliwym wymysłem.

Warto sobie przypomnieć, że gdy w jesieni zeszłego roku pojawiły się w druku tajne dokumenta, ubliżające w oczach cara rządowi niemieckiemu, prasa będąca na żołdzie kanclerza dowodziła, iż z całą złą wiarą fałszowano je w Petersburgu. Ileż się rzeczy od tego czasu zmieniło.

Przyjaźń niemiecko-rosyjska.

Pomimo całej tej serdeczności, jaka panuje obecnie w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Rosyą a Niemcami, rząd rosyjski nie myśli zmienić swej rusyfikatorskiej polityki względem prowincyj baltyckich. Gubernatorowie tych prowincyj, kurlandzki, liflandzki i estoński zwołani zostali do Petersburga na dzień 1 września b. r., gdzie mają otrzymać instrukcye, dotyczące nowych środków rusyfikacyjnych w ogóle, w szczególności zaś ograniczenia języka niemieckiego w szkołach i sądownictwie.

Swiet, organ gen. Komarowa oświadcza — że pogłoska o porozumieniu ekonomicznem, jaki niby nastąpiło pomiędzy Rosyą a Niemcami, jest nieuzasadnioną, gdyż jak redakcya dowiaduje się ze źródła bardzo poważnego, o żadnym nowym traktacie handlowym rosyjsko-niemieckim mowy nawet nie było. Niemcy, zdaniem *Swieta*, wówczas tylko zgodziłyby się zaspokoić Rosyę pod względem ekonomicznym, gdyby Rosya wzajemnie zaspokoiła żądania Niemiec. t. j. gdyby cofnęła rozporządzenia, zabraniające poddanym niemieckim osiedlać się w Królestwie polskiem i nabywać tam ziemię; ale Rosya nigdy nie zgodzi się na to.

Now. Wrem. potwierdza całkowicie tę wiadomość, dodając od siebie następującą uwagę: „Nie uważamy za potrzebne spieszyć się z ustępstwami na korzyść Niemców, lub jakichkolwiek cudzoziemców.“

Z Serbii.

Telegram, w którym królowa Natalia oświadcza, iż zgadza się na wy oczenie sprawy rozwodowej przed konsystorz belgradzki, opiewa jak następuje: „Dowiaduję się z jednego z pism belgradzkich, że sprawa rozwodu została powierzoną konsystorzowi. Według ustawy powinniście panowie zawezwać mnie do stawienia się przed wami. Jestem zupełnie zdrową, nic zatem nie przeszkadza mi stawić się osobiście. Proszę uwiadomić mię. na który dzień zostanę wezwaną. Natalia“. Telegram ten przysporzył rządowi serbskiemu kłopotów, gdyż przybycie królowej do Belgradu nie byłoby dla dworu królewskiego rzeczą pożądaną.

W samym Belgradzie więcej, niż rozwodom królewskim, zajmują się umysły nowym skandalem, wydobytym na jaw przez dziennik *Videlo*. Dziennik ten wystąpił w swych łamach z formalnem oskarżeniem przeciw p. Tauszanowiczowi, jednemu z naczelników stronnictwa radykalnego, który uważając Garaszanina za swego śmiertelnego wroga, postanowił zgładzić go ze świata i najął już w tym celu mordercę. Sprawa została tylko przypadkiem wykrytą, ale na wyraźne życzenie Garaszanina zatarto wszelkie jest ślady Rzecz jasna, iż ogólna panuje ciekawość co do następstw, jakie artykuł *Videlo* niechybnie wywoła

Zatarg Francyi z Włochami.

W sporze Francyi z Włochami o prawo opodatkowywania przebywających w Massawie cudzoziemców ważną rolę powinna z natury rzeczy odegrać W. Porta jako zwierzchniczka Egiptu. Dzienniki francuskie doniosły już poprzednio, że Turcya wystąpi z protestem przeciw postępowaniu Włoch. Pisma niemieckie, które stanęły odrazu po stronie rządu włoskiego, przyjęły tę wiadomość z wielkiem niedowierzaniem. W ostatnim numerze *Jour. des Débats* znajdujemy znowu depeszę z Wiednia, zawierającą bliższe szczegóły, tyczące się owego protestu Porty. Nota, zawierająca ten protest, miała być już w ubiegły wtorek wysłaną z Konstantynopola. Korespondent paryskiego dziennika twierdzi, że urzędowe uwiadomienie o zajęciu Massawy nie ma według wyrażonych w tej nocie zapatrywań żadnego znaczenia, gdyż okupacya tego terytoryum nie da się podciągnąć pod prawidła uchwalone na konferencyi berlińskiej w r. 1885. Prawidła te odnoszą się jedynie do okupacyi tych obszarów, które nie były w posiadaniu żadnego mocarstwa. Zupełnie inaczej przedstawia się położenie w Massawie, gdzie w chwili wylądowania Włochów powiewała egipska t. j. ottomańska chorągiew. Massawa była zatem wówczas w posiadaniu państwa ottomańskiego.

W dalszym ciągu noty występuje rząd turecki przeciw twierdzeniu Crispiego, iż Włochy miały prawo nakładać na cudzoziemców opłaty, gdyż cudzoziemcy przebywający na terytoryum tureckiem opłacają także podatki gminne bez odwoływania się do poszczególnych rządów. Twierdzenie to jest zdaniem Porty bezpodstawne, gdyż cudzoziemcy opłacają w Turcyi jedynie podatek rolny i to dopiero od czasu, jak uzyskali prawo nabywania nieruchomości. Rząd turecki nie widzi również analogii między zajęciem Massawy a okupacyą Bośni i Hercegowiny, te dwie prowincye zostały bowiem zajęte przez Austryę za zgodą mocarstw, które tem samem zgodziły się na zniesienie obowiązujących tam poprzednio kapitulacyj.

Porta protestuje w końcu przeciw oświadczeniu Włoch, iż konsul francuski w Massawie nie może rozpocząć urzędowania, dopóki nie otrzyma „exequatur“ od rządu włoskiego, i wyraża nadzieję, że Europa nie zatwierdzi tego wyraźnego naruszenia traktatów, wymierzonego na szkodę Turcyi.

O nocie p. Gobleta, która ukazała się prawie równocześnie z tą notą turecką, mamy już autentyczną wiadomość. *Pol. Corr.* streszcza pismo gabinetu francuskiego w następujący sposób: Francya nie utrudniała zrazu Włochom ich działania w Massawie. Wzięła ona jedynie pod rozwagę kwestyę kapitulacyi, tudzież kwestyę uprawnienia Włoch do opodatkowania cudzoziemców. Przyjacielska dyskusya, którą Włochom zaproponowano, miała na celu utrwalenie ich stanowiska w Afryce. Tymczasem Włochy zaczęły nakładać kary pieniężne, zamykać magazyny, więzić opornych, sprzedawać skonfiskowane przedmioty. Nadto nie uznał rząd włoski praw konsula francuskiego w Massawie, przejmował jego telegramy, a w końcu zatknął chorągiew włoską w Zula, nie uwzględniając dawniejszych zastrzeżeń Francyi. Jeżeli zatem kapitulacye zostaną nieodwołalnie zniesione, Francya wysnuje stąd odpowiednie jej własnym interesom konsekwencye i zastosuje je w tych krajach, które na prawnej podstawie zajęła.

W kołach dyplomatycznych mniemają, że w tych ostatnich słowach mieści się pogróżka zastosowania represalii do obywateli włoskich, osiadłych w Tunisie.

Sprawa agentów emigracyjnych.

Jak donosiliśmy, onegdaj zjechała do Oświęcima ponownie komisya sądowa z Wadowic, złożona z prokuratora p. Fajermana i sędziego p. Sułkowskiego, oraz komisya policyjna z Krakowa, do której wydelegowani zostali komisarz p. Swolkien i inspektorowie Tichy i Czajkowski.

Ten ostatni, jak się dowiadujemy, z ramienia władz posłany był przed sześciu tygodniami do Oświęcima i na miejscu bawiąc przez czas dłuższy przypatrywał się całej manipulacyi agentów, emigracyjnych przedsiębiorców, skrzętnie notując wszelkie fakta i dowody nadużyć, a raporty jego stały się podstawą do zarządzenia energicznego śledztwa i aresztowań.

Obu komisyom jak i pierwszym razem towarzyszyli żandarmi, których widok obecnie nie tylko w Oświęcimie i Brzezince, lecz w całej okolicy wywołuje niesłychany popłoch, szczególnie wśród izraelickiej ludności.

Komisye od południa we czwartek do wczorajszego wieczora dokonały około 30 rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o współudział w zachęcaniu do emigracyi lub ułatwianiu wyjazdu.

Osoby, których wina na mocy zebranych dowodów stała się jawną, natychmiast uwięziono Ogółem dostało się znów do więzienia dziewięć osób, w tej liczbie dwie kobiety Trzech izraelitów, którzy również mieli być aresztowani, zdołało uciec, — uciekli także niektórzy na razie wcale nie podejrzani o udział w agitacyi emigracyjnej, a zbiegnięciem swem wywołali właśnie podejrzenie, iż nie są bez winy.

Jednocześnie na żądanie prokuratora p. Fajermana przyjechała z Wadowic komisya z przedstawicieli władz skarbowych złożona, dla odebrania wszelkich znalezionych u uwięzionych osób funduszów.

Nazwiska świeżo uwięzionych są: Juliusz Neumau, restaurator na stacyi kolei Północnej w Oświęcimiu, który przed pięciu laty prowadził własną agenturę wychodźtwa i dorobił się na niej wcale ładnej fortunki. Przy rewizyi znaleziono u niego do 50.000 złr. w gotówce. Oprócz niego dostał się do więzienia Salomon Hornung, właściciel realności, — dalej rozlicznych zajęć ludzie trudniący się wszakże pośredniczeniem w wywozie ludności: Chajm Landerer, Mojżesz Szlamowicz, Peretz Kerger, Markus Szaumer i N. Gross Z kobiet zostały uwięzione: Rozalia Wachtel i Soza Tymberger. Za zbiegłymi: Markusem Satkerem, Wolfem Turczynerem i Hermanem Herszowiczem rozesłano telegramy.

Przy ponownej rewizyi, dokonanej u dawniej już uwięzionego Zwilinga znaleziono podobno liczne kompromitujące papiery i korespondencye, które zabrała komisya, zaś majątek uwięzionego znaleziony w gotówce powierzono do depozytu władzom skarbowym.

W całej sprawie na miejscu prowadzi dochodzenie jednocześnie z władzami sądowemi z Wadowic i policyą krakowską zastępca starosty z Biały. Sam starosta p. Foedrich, według jednobrzmiących relacyj osób dobrze poinformowanych, został zasuspendowany, a w najbliższym czasie podobno ma być spensyonowany.

W Krakowie, jak już donieśliśmy, aresztowano po dokonanych rewizyach we czwartek trzech agentów: Landaua (syna), Eintrachta i Krasuckiego. Zapewniają nas, że w Biały i okręgu również po dokonaniu rewizyi uwięziono sześć osób.

Jak widać z dotychczasowego toku śledztwa, władze nie na żarty wzięły się do zgniecenia raz wreszcie ohydnego handlu ludźmi i zapobieżenia wyzyskiwaniu tysięcy najuboższej i zrozpaczonej niedolą ludności. Od czasu pierwszych licznych aresztowań stacya kolejowa w Oświęcimie, dawniej obsadzona zazwyczaj przez kilkudziesięciu agentów, siłą prawie chwytających wieśniaków i bijących się między sobą, aby złowioną ofiarę nakłonić do wyjazdu przez agenturę, której służyli (hamburską lub bremeńską) — pustą jest i cichą.

Nikt obecnie nie napastuje przyjeżdżających koleją, chociaż namówionych do wyjazdu wieśniaków w rozlicznych okolicach naszego kraju, na Bukowinie, w Rumunii, w Królestwie Polskiem i Słowaków węgierskich przybywa dotąd znaczna liczba

Onegdaj powstrzymały władze w Oświęcimie 14 rodzin wieśniaczych wraz z dziećmi, pragnących opuścić kraj i podążyć do Ameryki. Wszyscy opatrzeni już byli w karty podróżne tak zwane „przewozowe“. Kartę taką otrzymywali od agenta za złożeniem zaliczki najmniej w kwocie 10 złr. od osoby.

Wczoraj znów powstrzymano 31 osób przeważnie z Królestwa Polskiego, z Rosyi i Rumunii, również pragnących wyjechać, bez odpowiednich funduszów na drogę.

Każdy przyznać musi, że ta, chociaż bardzo spóźniona, kontrola władz jest prawdziwem dobrodziejstwem dla oszukiwanej i najczęściej na pewną zgubę narażanej ludności.

Śledztwa i rewizye dotychczas nie zostały ukończone i komisye sądowa i policyjna pozostały na miejscu.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

W sprawach sanitarnych. Rozporządzeniem w roku zeszłym wydanem wezwało namiestnictwo wszystkie zamożniejsze gminy w Galicyi, odnośnie do otrzymanej w tej mierze instrukcyi z ministerstwa spraw wewnętrznych, aby sobie mniejsze, lub większe aparaty desinfekcyjne posprawiały: uboższe zaś gminy, aby toż samo w połączeniu wspólnemi siłami uskuteczniły.

Przeciw temu zarządzeniu wniosła gmina m. Podgórza rekurs, podając za powód, że najpierw nie jest w stanie ponieść potrzebnych na ten cel wydatków, a powtóre aparatu nie potrzebuje sprawiać, gdyż może korzystać z aparatu przez gm m. Krakowa nabytego.

Wskutek tego namiestnictwo zapytało magistrat m. Krakowa, czy tenże gminie m. Podgórza odnośnego zezwolenia co do korzystania z tutejszego aparatu udzielił? Okazało się jednak, że gmina m. Krakowa nietylko podobnego pozwolenia nie udzieliła, lecz że Podgórze o to pozwolenie nawet nie prosiło.

Dziwnem zatem musi się wydać postępowanie gminy m. Podgórza w tej sprawie, starającej się tylko widocznie uchylić od wykonania rozporządzenia tak wielkiej doniosłości sanitarnej, tem więcej, że temu nie stoją na przeszkodzie względy finansowe dosyć bogatego miasta, a względy zdrowotne tego wymagają. To też wątpić należy, czy gmina m. Krakowa, dla bardzo nieznacznej korzyści, zgodziłaby się na transportowanie z samego Podgórza, jak również i okolicznych gmin, zanieczyszczonej odzieży i innych tp. przedmiotów do Krakowa, dla dezinfekcyonowania tychże, — gdyż przewożenie takie mogłoby chyba tylko rozszerzyć epidemię — czego wcale nie wynagrodzą opłaty za dezinfekcyonowanie

Bawią w Krakowie książę Władysław Czartoryski, który przybył z Paryża i Benedykt Tyszkiewicz, znany podróżnik po Afryce.

Obrazy Henryka Siemiradzkiego do niedawna znajdujące się na wystawie w Sukiennicach w sali zwanej „Langierówką“, przewiezione będą do Pragi. Z upoważnienia Siemiradzkiego powiezie je tam p. Stanisław Cichocki.

P. Bolesława Czesnak artystka wielkiej opery włoskiej w Rzymie, opuści kraj dopiero w połowie listopada br. Do tej pory śpiewać będzie w Polsce, aby się dać poznać rodakom tak na estradach koncertowych, jak i w występach w operach w języku polskim wystawianych.

Z teatru. Ciesząca się uznaniem publiczności w bieżącym sezonie operetkowym pani Radwan, wyjeżdża za urlopem, dlatego wystąpi już tylko dwa razy, tj. jutro w „Błaźnie królewskim“ i we środę w „Baronie cygańskim“. Sztuki te będą przedstawione po raz ostatni, gdyż w przyszłym tygodniu po przybyciu personalu dramatu lwowskiego z Krynicy, rozpoczną się przedstawienia wielkiego widowiska scenicznego p. t. „Hulaj dusza“ Ad. Walewskiego. Sztuka miała we Lwowie niezwykłe powodzenie

Zabawy W parku krakowskim odbędzie się jutro w niedzielę koncert orkiestry 57 pułku oraz przedstawienie sztuk magicznych p. A. Siedleckiego. W ogrodzie strzeleckim odbędzie się trzeci koncert orkiestry wojskowej 13 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Hocka.

Tramwajem wczoraj około godz. 5 po południu dojechać mogła publiczność tylko do punktu w pobliżu ulicy Szpitalnej, pomimo iż dalsza linia ku kolei zupełnie była wolną. Na pytania, dlaczego wóz nie jedzie dalej, odpowiadał konduktor, iż gdyby dojechał do dworca kolei, wobec okoliczności, iż niezadługo przechodzić miał kondukt pogrzebowy, musiałby wyczekiwać, aż cały pochód przejdzie. — Osoby jadące tramwajem nie mogły zadowolić się tem wyjaśnieniem, gdyż skoro opłaciły bilet, miały prawo dojechać po wolnej linii aż do kolei, a czy później wóz istotnie musiałby tam czas jakiś pozostać — było to dla nich obojętnem.

Znalezioną dziś rano na plantacyach w pobliżu ulicy Smoleńsk pormonetkę z pewną kwotą pieniężną odebrać można za udowodnieniem w policyi.

Zmarli. W Poznaniu zmarł otaczany powszechnym szacunkiem jeden z najstarszych obywateli kupców Władysław Kukuliński. Liczył 58 lat. Dzienniki miejscowe poświęcają pamięci zmarłego chlubne wspomnienia.

Zapiski policyjne. Dzisiaj około godziny 3 nad ranem wskutek eksplodowania podrzuconej na ulicy św. Marka na skręcie ku Szpitalnej, petardy z tektury sporządzonej, roztrzaskane zostały dwie szyby w oknie parterowem domu pod l. 21. Poszukiwanie za niewiadomym sprawcą zarządzono.

Chłopczyk, syn bardzo ubogich rodziców, wielkie posiadający zdolności i żarliwą chęć do nauk, udaje się z uniżoną prośbą do łaskawych dobrodziejów filantropów, by mógł uczęszczać do szkół średnich i znaleźć przytułek. Jako rzadkich zdolności uczeń, mógłby być za łaskawie udzielony mu chleb towarzyszem i korepetytorem słabszych zdolności współucznia. Porozumieć się można z podpisanym. *Stanisław Kominkowski*, nauczyciel w Nowym Targu.

Nowy Targ, 9 sierpnia.

Ślub. W Tenczynku w sobotę odbył się ślub p. Leona Diema, Krakowianina, zarządcy browaru na Żmudzi, z panną Zofią Glatman, córką leśniczego hrabstwa tenczyńskiego.

Lwów, 9 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj wydarzył się na kolei Czerniowieckiej na pierwszej stacyi ze Lwowa w Suchowie wypadek, który na szczęście nie miał złych skutków, skończyło się bowiem na lekkiem potłuczeniu jednego podróżnego i dwóch hamowników. A rzecz nie była błaha, gdyż pociąg dążący ze Lwowa do Czerniowiec najechał wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy na pociąg mięszany, stojący na stacyi.

Wielkie niebezpieczeństwo grozi we Lwowie gazowemu Towarzystwu dessauskiemu, — prywatni bowiem konsumenci zaprowadzają w miejsce gazowych płomieni lampy naftowe systemu Detinara z nadzwyczajnem powodzeniem. Jeden z największych konsumentów, kawiarz który rocznie płaci do 1000 złr. towarzystwu gazowemu, zaprowadził u siebie wzmiankowane lampy na próbę, a ta wykazała najświetniejsze rezultaty. Lampa napełniona 2 litrami nafty, paliła się 10 i pół godziny z daleko większym efektem, niż cztery płomienie gazowe. Światło naftowe kosztowało go zatem 80 ct. (litr najlepszej nafty 38 do 40 ct.), podczas gdy 4 płomienie gazowe za ten czas kosztowały go po zwyczajnej cenie do 1 złr. 70 ct. Światło jest rzeczywiście znakomite, a lampa bardzo dobrze skonstruowana, gdyż zapala się z pod spodu bez zdejmowania szkieł. — W kilku publicznych lokalach zaprowadzono również te lampy. Może ten zwrot ku nafcie skłoni towarzystwo dessauskie do obniżenia wygórowanej ceny gazu.

Nakładem tutejszej księgarni Seyfarth i Czaykowski wyszła bardzo pożyteczna książka, mianowicie „Zbiór ustaw i rozporządzeń weterynaryjno-policyjnych, obowiązujących w Galicyi wraz z komentarzami i objaśnieniami, ułożony przez A. Litticha, c. k. weterynarza krajowego i dra Barańskiego, prof. szkoły weterynaryjnej. W zbiorze tym poumieszczane są ustawy o chorobach zaraźliwych i o księgosuszu z r. 1880; ustawa o desinfekcyi wagonów; zebrane są wszelkie normy i rozporządzenia namiestnictwa, dotyczące katastru bydlęcego, paszportów bydlęcych, oględzin bydła i mięsa na kolejach, słowem wszelkie potrzebne informacye. Dalej znajdujemy osobne rozdziały, bardzo szczegółowo opracowane, dotyczące weterynaryi sądowej, chowu koni i organizacyi służby weterynaryjno-sanitarnej — co dotąd nie było przez nikogo fachowo opracowane i zestawione. Książka ta, pierwsza w języku polskim wydana na tem polu, jest cennym nabytkiem dla powstającej u nas literatury weterynaryjnej i niezawodnie wielką korzyść przyniesie dla interesowanych.

Piękny przykład solidarności. Z Jaworowa piszą do *Dzien. Pol.* dnia 8 bm: Wdniu wczorajszym zgromadziło się liczne grono obywateli powiatu i mieszczan jaworowskich w sali Rady powiatowej, w celu obmyślenia środka przyjścia z pomocą jednemu z obywateli, którego dobra na licytacji sprzedane —, a przez bank nabyte zostały. W toku rozpraw zabrał głos p. Grzegorz Szczyrba, Rusin, obywatel miasta Jaworowa i dyrektor kasy zaliczkowej. W pięknej i ciepłej przemowie wezwał on oby-

wateli miejskich, aby do akcyi ratunkowej się przyczynili, wykazał zgubne skutki wywłaszczania szlachty z majątków, które najczęściej w posiadanie wrogich krajowi żywiołów przechodzą. Wskazał na piękną stronę łączenia się Polaków z Rusinami dla przeprowadzenia szlachetnego, a dla kraju pożytecznego celu. Wykazał, że akcya ratunkowa w kraju łatwiejszą jest jak gdzieindziej, gdyż nie ma się tu do czynienia z zachłannością Bismarckowską, lecz z bankami krajowemi, których dyrekcye w poczuciu obowiązków obywatelskich chętnie także pomocną podadzą rękę. Wreszcie zakończył p. Szczyrba, wyrażając życzenie, aby powiat jaworowski stał się przykładem dla innych powiatów. Po tem serdecznem przemówieniu wszyscy obecni wyrazili gotowość przystąpienia do komitetu ratunkowego. Wybrano komitet ściślejszy, w którego skład weszli pp.: Adam Łucki, prezes Rady powiatowej, Jan Konopka, właściciel dóbr, ks. Julian Turzański, rz. k. proboszcz, Grzegorz Szczyrba, dyrektor kasy zaliczkowej. Komitet ten rozpoczął zaraz czynność swoją zbierania funduszów potrzebnych do przeprowadzenia układów z bankiem.

Samobójstwo. W Berlinie wielką sensacyę wywołało samobójstwo księcia Alfreda Salm Reifferscheidt-Dyk, którego powodem było złożenie go z godności marszałka dworu, wskutek podeszłego wieku. Stary książe tak wziął do serca owo pozbawienie go stanowiska przy dworze, iż odebrał sobie życie, podrzynając gardło i raniąc się kilka razy sztyletem.

Realizm na scenie. Aleksander Strakosch, znany recytator niemiecki, powrócił niedawno z Ameryki i spisał swoje wrażenia. Strakosch dziwi się zwyczajom teatralnym amerykańskim i opowiada, iż w pewnej sensacyjnej sztuce aktorzy rzucali się z mostu w wodę i woda ta nie była imitacyą, lecz prawdziwą mokrą wodą... Po skończonym akcie publiczność gwizdaniem domagała się wyjścia aktorów, a gdy po tych oryginalnych oznakach zadowolenia pojawili się oni na scenie, ubrania ich były doszczętnie przemoczone.

Statystyka Japonii. Cesarstwo japońskie, dążące z wytężeniem wszystkich sił do zrównania się z cywilizowanemi krajami Europy, posiada już od lat kilku dokładną statystykę społecznych i ekonomicznych stosunków. Od dwóch lat wydaje urząd statystyczny w Jeddo oprócz wychodzących w języku japońskim roczników, także krótkie ich streszczenie w języku francuskim, a dzięki temu mieszkańcy innych krajów mają sposobność dokładniejszego przyjrzenia się wewnętrznym sprawom azyatyckiego państwa. Z ostatniego rocznika dowiadujemy się, że Japonia liczyła w r. 1886 przeszło 38,500.000 mieszkańców, osiedlonych na 382.416 klm. kwadr. Zaludnienie, które już w przecięciu za bardzo gęste uważać należy, dochodzi w niektórych prowincyach do niezwykłej gęstości. W środkowej części prowincyi Nifon mieści się 157 mieszkańców na jednym kwadratowym kilometrze, podczas gdy na tej samej przestrzeni spotykamy w przecięciu w Galicyi (1880 r.) 76, w Czechach 107, a w Prusiech jedynie w prowincyi reńskiej 161 mieszkańców.

Wbrew statystycznemu prawidłu, ustalonemu na podstawie dat, zbieranych w Europie, znajduje się na ziemi japońskiej więcej mężczyzn niż kobiet. Podczas gdy n. p. w Galicyi na 1.000 mieszkańców płci męskiej przypada 1.031 mieszkańców płci żeńskiej, mamy w Japonii na tę samą ilość mężczyzn zaledwie 980 kobiet.

Ze statystyki życia rodzinnego przekonywamy się, że Japonia jest klasyczną ziemią rozwodów. W ciągu trzech lat, od r. 1883 do r. 1886, rozwiodło się tam 468.587 małżeństw. W północnym Nifonie wykazują daty statystyczne za rok 1886 prawdziwie zdumiewającą ilość rozwodów. Nie mniej jak 23.060 czułych par rozstało się tam, w tak krótkim przeciągu czasu, na zawsze. Szczęściem nie odstrasza ten smutny przykład młodego pokolenia od wchodzenia w związki małżeńskie. W tym samym bowiem roku skojarzyło się w tej prowincyi 56.098 małżeństw.

Ludność japońska żywi się przeważnie ziemiopłodami. O ile wnosić można z małej ilości bydła, znajdującego się w kraju, mięso odgrywa w kuchni japońskiej podrzędną rolę.

Uczeni badacze znajdą w roczniku statystyki wiele zajmujących szczegółów, świadczących o nieustannym postępie tego nader żywotnego społeczeństwa. Świadczy o nim wymownie ilość szkół ludowych, których przed dwoma laty liczono 27.763. A jednak troski i zgryzoty nie oszczędzają mieszkańców dalekiego wschodu; przekonywamy się o tem ze statystyki samobójstw. Poucza nas ona, że w r. 1885 odebrało sobie życie 7.282 osób, między któremi 169 nie ukończyło 16 roku życia.

Kosztowny żart. Dzienniki amerykańskie donoszą o następującym ciekawym w naszych stosunkach wypadku: W pierwszorzędnych hotelach tamtejszych złożone są w biurach otwarte księgi t. z. „Kontrole przebudzające“, przeznaczone na zapisanie nazwisk tych gości, którzy życzą sobie nazajutrz raniej niż zwykle wstać, a nie ufają w tej mierze własnej swej sile woli. Obok nazwiska każdego notuje się godzina przebudzenia. Mieszkający w jednym z takich hoteli młody Bauer, niepostrzeżenie dopuścił się żartu wypisania przy nazwiskach wszystkich gości hotelowych godziny 3 zrana. — Służący, pełniący nocną służbę, dziwił się wprawdzie szczególnemu temu trafowi, lecz sądząc, iż goście projektują wspólną wycieczkę, punktualnie nastawił wszystkie budziki na trzecią nad ranem. Łatwo pojąć wywołany nierozsądnym żartem popłoch. Mnóstwo podróżnych wypadło przerażonych na ulicę, w mniemaniu, iż wybuchnął pożar. Wykryty przypadkiem sprawca żartu, przeciw któremu podano sześćdziesiąt kilka skarg, został skazany na grzywny w wysokości przeszło 6000 dolarów.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 12 sierpnia: „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach Müllera. Przedostatni występ pani Radwan.

We wtorek 14 sierpnia: „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Występ gościnny pani Skalskiej.

We środę 15 sierpnia: „Baron cygański“, operetka w 3 aktach Straussa. Ostatni występ pani Radwan.

Echa kąpielowe.

W Rymanowie odbędzie się jutro w niedzielę uroczystość położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę zakładową. Liczne grono bawiących w zakładzie osób dzień jutrzejszy obchodzić również będzie jako pamiątkową rocznicę Unii lubelskiej (11 sierpnia). Rano o godzinie 6 miejscowa kapela odegra pobudkę, — o 10 odbędzie się solenne nabożeństwo, popołudniu zaś po akcie poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę, w uroczystym pochodzie udadzą się wszyscy na łąkę „Gniewoszówkę“, gdzie się odbędzie festyn dla dzieci. O godzinie 7 wieczór w sali dworca gościnnego odbędzie się właściwy obchód pamiątkowy, na którego program składają się: 1) przemowa, 2) część muzykalno-deklamacyjna, 3) żywy obraz. Po obchodzie odbędzie się zabawa tańcująca. Dochód z festynu i balu przeznaczony zostanie na rzecz budowy kaplicy oraz na weteranów wojsk polskich z 1831 i 1863 roku.

W Szczawnicy do 7 b. m. według ostatniej listy kąpielowej bawiło ogółem rodzin 1520 — osób 2573.

Dział ekonomiczny.

Opodatkowanie zapasów spirytusu.

(Dokończenie)

c) Przy badaniu mocy alkoholu należy postępować w następujący sposób:

aa) Jeżeli spirytus znajduje się w beczkach, natenczas należy za pomocą lewaru lub innego stosownego przyrządu zaczerpnąć z każdej z beczek i to ze średniej warstwy, pewną ilość spirytusu i zmierzyć tenże za pomocą studzielnego alkoholometru. Gdyby nie było na miejscu alkoholometru zaopatrzonego w urzędową cechę, to należy zaczerpane z każdej beczki próbki nalać z osobna do czystych i wypłukanych naprzód w tym samym spirytusie flaszek, te zapieczętować i badanie mocy alkoholu przy zawezwaniu partyi przedsięwziąć w najbliższym urzędzie skarbowym, który posiada przepisany alkoholometr.

bb) Jeżeli spirytus znajduje się w rezerwoarach, należy wziąć próbki z warstwy górnej, średniej i dolnej i to w równych ilościach je dokładnie zmięszać i następnie zbadać moc alkoholu. Jeżeli strona oświadczy, iż nie może podać mocy alkoholu, to nie należy wskutek tego odrzucać zgłoszenia. W takich razach należy zawsze badać moc alkoholu.

cc) Przy likworach i rosolisach, w których zawartość cukru wynosi najmniej 10 kilogr. na hektolitr, należy z wyjątkiem przypadków pod lit. *b*) punkt cc) ustęp 3 wyszczególnionych, przyjmować moc alkoholu na 36 stopni studzielnego alkoholometru. W razie wątpliwości, czy zawartość cukru dosięga podanej najniższej wysokości, należy próbkę zapieczętowaną pieczęcią urzędową i strony przesłać do władzy skarbowej pierwszej instancyi, która zarządzi odnośne badania i dalsze kroki.

dd) Przy araku, rumie itp. we flaszkach, należy tylko na próbę badać moc alkoholu.

Badania podobnego należy zaniechać, jeżeli partya poda, iż odnośny płyn zawiera najmniej 60 stopni alkoholu.

ee) We wszystkich przypadkach wyszczególnionych w ustępie 8 lit. b) *dd*) tego regulaminu należy przyjąć moc alkoholu na 50 prc.

d) Jeżeli przy rewizyi zapasów okazało się, iż tak ilość, jak i moc alkoholu zgadzają się dokładnie z cyframi, podanemi w zgłoszeniu i jeżeli nie ma powodu do powątpiewania w inne daty, zawarte w zgłoszeniu, to można co do pozostałej części zapasów zadowolić się badaniem próbnem ilości alkoholu.

Również można zaniechać urzędowego dochodzenia stopni alkoholu, jeżeli na przedłożonej przez stronę fakturze, lub w księgach handlowych podaną jest moc alkoholu i jeżeli co do podanych tamże dat nie zachodzi żadna wątpliwość; odnośne zgłoszenie strony ma służyć następnie za podstawę podatku dodatkowego.

e) Co się tyczy mięszaniny wina i wódki, podlegającej opłacie podatku dodatkowego, to mają władze skarbowe, jeżeli się dowiedzą o takich mięszaninach i jeżeli właściciel tychże nie podaje, że moc alkoholu wynosi najmniej 18 prct. — wziąć próbki z tej mięszaniny, skonstatowawszy poprzednio ilość jej. Zresztą należy postąpić w sposób podany pod lit. c) cc).

f) Przy wykonywaniu swego prawa co do żądania wykazu opodatkowania zapasów palonych napojów spirytusowych w chwili obowiązywania ustawy, t. j. 1 września 1888 i co do żądania wykazów opodatkowania lub sprowadzania zapasów spirytusu w określonym ustawą 60-dniowym okresie, jakoteż przy wykonywaniu rewizyi celem skonstatowania zapasów napojów spirytusowych, mają się organa skarbowe trzymać przepisów, podanych w 8 i 9 rozdziale regulaminu cłowego i państwowo-monopolowego.

Rozumie się samo przez się, że straż skarbowa nie może poprzestać na kontrolowaniu tylko zgłoszonych zapasów. Bardzo ważna część jej zadania co się tyczy jej kontroli, polega na tem, aby każdy, kto w chwili obowiązywania ustawy posiada jakiś opodatkowaniu podlegający zapas spirytusowych napojów i nie zgłasza go zgodnie z przepisami, został wykryty i protokół z nim zrobiony.

Straż skarbowa, a szczególniej powiatowi kontrolerzy, powinni polegając na własnych spostrzeżeniach i na odpowiedniem wywiadywaniu się od osób, które mogą podać, kto w danej miejscowości ma zapasy spirytusu, lub kto niemi handluje, starać się podołać całkowicie i tej części włożonego na nich zadania kontroli. Odnośne daty należy zbierać jeszcze przed chwilą obowiązywania ustawy spirytusowej.

Przedewszystkiem należy jak najbaczniejszą zwracać na to uwagę, iżby nie obchodzono przepisów o podatku dodatkowym przez rozdawanie do przechowania rozmaitym osobom ilości spirytusu, wolnej od podatku. Oznaką podobnego postępowania będzie przedewszystkiem ta okoliczność, że zapasy tego wolnego od podatku spirytusu będą się znajdywały w naczyniach, zamkniętych w niezwyczajny sposób.

Badanie zapasów wódki u handlarzy, w domach składowych, w przedsiębiorstwach komunikacyjnych (na kolejach i okrętach) należy rozpocząć zaraz dnia 1 września r. 1888.

Organa uprawnione do odbierania podatku, mają utrzymywać w dokładnej ewidencyi te podatki dodatkowe, na które udzieloną została zwłoka i czuwać nad tem, aby wpływały w należytym terminie skredytowane sumy.

g) Gdyby zapłata skredytowanego podatku nie nastąpiła w terminie płatności, lub w razie, gdyby ten termin przypadał na niedzielę lub święto, w najbliższym dniu powszednim, to należy natychmiast donieść o tem przełożonej władzy skarbowej pierwszej instancyi, a to w celu egzekucyjnego ściągnięcia należytości;

h) władze skarbowe mają się o to starać iżby został ogłoszony przez dzienniki i urzędy gminne obowiązek stron do zgłoszenia zapasów pędzonych napojów spirytusowych. Mają również podać do wiadomości publicznej w drodze dzienników i za pośrednictwem przełożonych gmin sposób tego zgłoszenia.

Do 1 października 1888 roku mają krajowe dyrekcye skarbu przesłać ministerstwu skarbu wykaz zgłoszonych zapasów spirytusowych i pobranego, oraz skredytowanego od nich podatku konsumcyjnego.

Projekt nowej kolei w Galicyi. Austryacki Zakład kredytowy (*Creditanstalt*) zamierza wybudować kolej lokalną o normalnym torze, któraby wychodziła ze stacyi Tarnowiec, ewentualnie Jedlicze, galicyjskiej kolei transwersalnej, przecinała dolinę Wisłoka i kończyła się w Rzeszowie. Jak się dowiadujemy, pomieniony zakład przedłożył już odnośny projekt generalny i poczynił kroki dla zarządzenia rewizyi trasy. Projektowana kolej, długości około 63 kilometrów, a której koszta budowy preliminowano na mniej więcej cztery miliony, ma przedewszystkiem na celu połączenie oddalonych od siebie o 50 do 60 kilm. kolei Karola Ludwika i kolei transwersalnej, którym na 150-kilometrowej przestrzeni między Tarnowem a Przemyślem zbywa właśnie na takiej komunikacyi.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 10 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·—	7·50
Żyto	5·30	5·60
Jęczmień	5·25	6·—
Owies	—·—	5·40
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·30	1·40
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·40
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	56·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	53·—
Koniczyna	—·—	2·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 11 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	748,3 mm	746,3 mm	744,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,4	+16°,8	+27°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	80%	83%	39%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	8	3

Uwagi: Barometr opada, chociaż stan jego jest jeszcze 2 millimetry nad normalną, przy umiarkowanych wiatrach zachodnich do południowo-zachodnich. Niebo pozostaje po części pogodne, często zachmurzone, powietrze suche.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Wiedeń, 11 sierpnia. Cesarz nadał p. Mareckiemu, dyrektorowi urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym w Krakowie, tytuł radcy cesarskiego.

Wiedeń, 11 sierpnia. Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky wrócił wczoraj z morawskich swych dóbr, gdzie bawił dni kilka.

Wiedeń, 11 sierpnia. Przybyła tu portugalska para królewska, która jest gościem cesarza. Król i królowa mieszkają w zamku cesarskim.

Wiedeń, 11 sierpnia. Na tegorocznych manewrach wojskowych pod Belowarem w Kroacyi obecnym będzie książę Walii.

Wiedeń, 11 sierpnia. Zacharyasz Stojanow bawił przez kilka dni w Wiedniu.

Budapeszt 11 sierpnia. Minister Tisza powrócił do Pesztu.

Nowy Sad, 11 sierpnia. Nikolicz, komisarz rządu węgierskiego, zajęty sypaniem grobli ochronnych wzdłuż brzegów Cisy, dopuściwszy się wielkich sprzeniewierzeń, odebrał sobie życie.

Petersburg, 11 sierpnia. Ks. Dondukow-Korsakow został tu zawezwany; otrzyma on ostateczne instrukcye, tyczące się podróży cara na Kaukaz. W podróży tej ma car dotrzeć aż do Merwu.

Król szwedzki ma tu przybyć w ciągu tego miesiąca.

Berlin, 11 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości o zamierzonej jakoby podróży cesarza Wilhelma do Strassburga.

Berlin, 11 sierpnia. Ks. Bismark przybędzie 14 b. m. do Berlina, gdzie ma zabawić trzy dni, a następnie udać się do Kissingen.

Paryż, 11 sierpnia. Przedsiębiorcy robót ziemnych równie jak i robotnicy odrzucili myśl sądu polubownego.

Paryż, 11 sierpnia. Giełda robotnicza została znowu otwartą. Strejk zwolniał nieco. Strejkujący zgodzili się na sąd rozjemczy municypalnej komisyi robotniczej. Floquet przyjmował wczoraj deputacyę od robotników ziemnych.

Bruksela 11 sierpnia. *Nord* zaznacza, że wzmocnienie powszechnego pokoju jest pierwszym rezultatem zjazdu Peterhofskiego.

Londyn, 11 sierpnia. Irlandzki deputowany O'Kelly skazany został na cztery miesiące więzienia.

Rzym, 11 sierpnia. Słychać tu, że cesarz Wilhelm przybędzie do Rzymu 18 października, 19 października odwidzi papieża, 21 października wyjedzie wraz z królem Humbertem do Neapolu, skąd zwidzi Pompeji i Mesynę, a stamtąd statkiem odpłynie do Tryestu.

Rzym, 11 sierpnia. Watykan czyni przygotowania na przyjęcie cesarza Wilhelma.

Sofia, 11 sierpnia. Książę Koburski powrócił do Sofii. We wtorek ma się tu odbyć uroczystość z powodu rocznicy wstąpienia na tron ks. Koburskiego.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1 minut 30 w południe.) Usposobienie słabe; ożywił się popyt na akcye wiedeńskiego zakładu kredytowego, Laenderbanku, kolei czerniowieckiej i kolei „Elbethal“. Rubel 118·50.

Na targu zbożowym usposobienie chwiejne; pszenica na jesień 7·86 — żyto na jesień 6·10.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 sierpnia 1888	kurs w wal. austr. złr	ct
Zjednoczony dług w papierach	81	95
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	111	10
5% austryacka renta (marcowa)	97	80
Akcye banku austro-węgierskiego	868	—
Akcye kredytowe	316	60
Londyn	123	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	77
Dukaty austryackie	5	81
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	17½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 11/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	117 50	113 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 90	60 40
20-to frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 —	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 30	93 5
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 —	92 —
4½% „ „ „ „	94 25	96 25
5% „ „ „ „	100 70	101 30
5% „ „ „ z prem. 10%	101	102
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	98 70	99 7
5% „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 —
4% „ likwidac. „ „ 100	87 —	89 —

Lwów, dnia 10/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 10/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 —	88 85
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 —	99 25
5% „ „ „ II „ „ „ 100	97 90	98 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 65
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 65

Wiedeń, dnia 10/8.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 80	82
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 80	83 —
4% „ „ złota „ „ 100	111 —	111 20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 45	97 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 50	139 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143 7	143 20
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 75	169 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 55	101 75
5% „ papierowa „ „ 100	91 15	91 30
5% Obl. w. Osb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	115
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131 40	131 80
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131 —	131 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 20	104 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 —	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	106 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 90

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
3% [illegible] ost. pr. po 100 fran. „ „ 1	22 90	34 20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 40	20 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 10
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 —	101 60
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 —	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	95 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 90	102 20
4% „ „ „ „ „ 100	100 30	100 90
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 90	100 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 —	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 0	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 40	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 50	90 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100	100 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 —	146 75
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	99 40	99 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	9? —	99 60

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 80	9
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 —	183 50
Klary „ 40 „ m. k.	57 —	55 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 —	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	21 25	21 60
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 60	18 80
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 20	12 60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 —	33 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	109 50	110 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	95 50	96 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	316 30	316 60
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	309 —	309 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	224 —	224 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	870	872 —
12·—	Unionbank „ 100 „	212 90	213 10
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 50	184 —
117,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2480	248 —
7·80	Karola Ludwika „ 210 „	213 50	213 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223 —	223 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142	142 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 60	193 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	181 75	181 25
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247 75	248 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	103 10	103 50
16·87	Żeglug. na Dunaju „ 500 „	407 —	409 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 81	5 85
20-to Frankówki „ „	9 77	9 79
20-to Markówki „ „	12 03	12 05
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 09	10 11
Funty szterlingi „ „	12 31	12 33
Banknoty włoskie „ „	48 35	48 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	117 75	118 —

Już wyszła
nakładem Leona Frommera w Krakowie
ulica Szewska, 7,

Procedura karna
w opracowaniu i z objaśnieniami 1306 1 6
Prof. Rosenblatta.
Cena egzempl. eleg. opraw. złr. 3·30.

W Wiedniu
(obok Konserwatoryum muzycznego).

Panny, chcące się kształcić w Wiedniu w zawodzie muzykalno-wokalnym, znaleść mogą w domu polskim wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę pod przystępnemi warunkami. 1319 1

Adresować: **An den Portier des Musik-Conservatoriums in Wien, Lothringerstrasse.**

Dom handlowy BERNARDA TICHO
w Bernie
Krautmarkt. 18, dom własny,
przesyła za zaliczką: 1303 1 20

Sukno damskie
sama wełna, we wszystkich modnych kolorach, podwójna szerokość, 10 mtr. **8 złr.**

Pakłak (Loden) czarny
najnowszy, na jesienne i zimowe okrycia, podwójna szerokość, 10 mtr. **złr. 5·50**

Raguza
modna materya na suknie kostiumowe. wszel. gładkich kolorach, z paskami lub kratkami, 10 mtr. **9 złr.**

Czarne Terno
saski wyrób, podw. szer., 10 mtr. **złr. 4·50.**

Terno w najlep. gatunku
60 cmtr. szerokości, 10 mtr. **złr. 2·80.**

Ryps wełniany
we wszyst. kol., 60 cm. szer., 10 m **złr 3·80.**

Kratkowane i paskowane materye na szlafroki
60 cm. sz., najnow. desenie, 10 m. **złr. 2·50.**

Flanela „Walerya“
najnowsze wzory, 60 cm. szer., 10 m. **złr. 4.**

Barchent na suknie
w najnowszych deseniach
10 metrów **3 złr.**

Kalmuk
najlepszy gatunek, 60 cmtr. szerokości, 10 metrów **złr. 2·70.**

Zimowe chustki
do okrycia, czysta wełna, $^9/_4$ długie, sztuka **2 złr.**

Podwójne sukno plusz
czysta wełna, $^9/_4$ wiel., 1 sztuka **złr. 3·50.**
Dziergane nakrycie na głowe
$^9/_4$ wielkość, 1 sztuka **80 centów.**

Damskie kaftaniki (Jersey)
z jedwab. guzikami i okładami, we wszyst. kolorach, gotowe, duże, 1 sztuka **złr. 1·50.**

Koszule dla robotników
z rumburgskiego Oxfordu, komplet. duże, 3 sztuki **2 złr.**

Garnitur jutowy
2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, **3 złr. 50 centów.**

Zasłony jutowe
tureckie wzory, kompletne, **2 złr. 30 ct.**

Garnitur rypsowy
z 2 nakrycia na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, **4 złr.**

Resztki holenderskich sukien na podłogę
10—12 metrów dług., resztka **3 złr. 60 c.**

Płótno domowe
1 sztuka 30 łokci $^4/_4$ **4 złr. 50 ct.**
1 sztuka 30 łokci $^5/_4$ **5 złr. 50 ct.**

Weba „Klug“
lepsza jak płótno 1 sztuka $^5/_4$ szerokości, 30 łokci **6 złr.**

Chiffon
1 sztuka 30 łokci Ia **5 złr. 50 cent.**, najlep. gatunek **6 złr. 50 ct.**

Oxford
do prania, dobry gat., 1 sztuka 30 łokci **4 złr. 50 ct.**

Canevas
1 sztuka 30 łokci lila . . **4 złr. 80 ct.**
1 sztuka 30 łokci czerwony **5 złr. 20 ct.**
Canevas niciany
1 sztuka 30 łokci lila i czerwony **złr. 6.**

Derka na konia
najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. **złr. 1·50.**
Derka fijakierska
190 cm. dług. 130 cm. szer. **złr. 2·50.**

Damskie koszule
z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk **3 złr. 25 ct.**

Damskie koszule
z Chifonu i płótna, z przedniemi haftami, 3 sztuki **2 złr. 50 ct.**

Koszule męskie
białe lub kolorowe, I sztuka Ia **1 złr. 80 c.** IIa **1 złr. 20 c.**

Koszula normalna
kompletna, duża, 1 sztuka **1 złr. 50 ct.**
Majtki normalne
kompletne, duże, 1 sztuka **1 złr. 50 ct.**

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich
na zimowe okrycia, resztka 3·10 mtr. na kompletne ubranie męskie **5 złr.**

Kupno okolicznościowe!
Berneńskie resztki sukna
3·10 m. na komp. ubranie męskie **złr. 3·75.**

Sukna na paletota zimowe
resztka 2·10 mtr. na paletot, czarne, brązowe lub granat **5 złr. 50 ct.**

Materye na zarzutki
najlepsze gatunki, na całą zarzutkę **7 złr.**

Próbki opłatnie i darmo. Niepodobające się przyjmuję bez żadnej trudności.

Hotel Narodowy
w Krakowie
jest **do sprzedania** lub **wydzierżawienia za kaucyą.** 1317 1 3
Wiadomość u właściciela na miejscu.

W domu, Nr. 40, w Rynku głównym, linia A—B, jest 1321 1 6

III piętro
(3 pokoje wysokie, przedpokój i kuchnia), **od 1 października b. r. do wynajęcia.**
Wiadomość w tymże domu w sklepie
J. F. Fischer, linia A—B.

W nowo odrestaurowanym domu, przy ulicy Sławkowskiej, Nr 4, (blisko Rynku) jest **od 1 października b. r.** 1323 1 2
mieszkanie na I piętrze od frontu
składające się z **4 pokoi, przedpokoju, spiżarni, kuchni, z przynależnym strychem i piwnicą do wynajęcia.**

SELLER i MENASCHÉ
firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,
Kraków, ulica Grodzka, L. 71.
Pierwszy fabryczny i hurtowny skład
szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości,
Luster pojedynczej i podwójnej grubości
w ramach orzechowych i pozłacanych,
SZYBY LUSTROWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,
Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,
Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.
Hurtowna sprzedaż kitu do okien.
Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 125 150

MAGAZYN BRONI myśliwskich i wszelkich przyborów



BOLESŁAWA GLINIECKIEGO W KRAKOWIE
poleca po cenach najprzystępniejszych i sprzedaje pod gwarancyą
BROŃ MYŚLIWSKĄ
z najsłynniejszych fabryk światowych, jako to:
Strzelby systemu Lefaucheux, Lancastra, Diany, iglicowe Teschnera, Dreyzego i t. p.
Sztućce amer. Colta, Express 9, 12, 16 strzałowe, Blocka, Werndla, Buchsflinta Express.
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe Floberta. — Karabinki dla straży leśnej i polowej.
Rewolwery wszelkiej konstrukcyi. Proch, śrót, lotki, kule ekspanziwne okrągłe i szpiczaste.
Niezawodne łuski nabojowe
w różnych gatunkach do wszystkich systemów po cenach ściśle fabrycznych.
Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze, oraz przybory uniformowe, szermierki i konnej jazdy.
Łaskawe zamówienia załatwiam odwrotną pocztą.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
995 21 0

Perfumerya Zeno
w Wiedniu, Graben, 7.
Nowość w pachnidłach
BUKIET JUBILEUSZOWY
za flakon złr. 1·50, 2·50, 4 i 8.

Najlepsza **Woda kolońska** złr. 1, 2 i 4. Przednia **Woda toaletowa,** Verveine, Opop n x, Fiołkowa, White-Rose od złr. 1 do 4.50. **Angielska Lewandowa** od złr. 1·50 do 5. **Ocet balsamiczny** od 80 cnt. do 3 złr. **Wielki wybór przednich mydeł** od 50 cnt. do 1 złr.

Zamówienia wysyła się za zaliczką pocztową. 1165 5 6



Ważne



dla pp. rolników!

Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi, a mianowicie: **młocarnie** ręczne i do kieratu, **młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, **szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania makuch,** jakoteż **szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie, sikawki** do ognia, **trieury, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny** (Kleeseidereinigungs-Maschiene), **siewniki ręczne amerykańskie „Goshen“, pompy do gnojówki** i wszelkie inne dla pp. rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję **po cenach przystępnych.**

Z uszanowaniem
J. B. Prüwer,
w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.
1203 4 10

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.

Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od 1 złr. 50 centów, z wiktem i obsługą od 5 złr. i wyżej. 882 12 12

Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel
C. Sacher.

Uczniów szkół niższych
lub średnich przyjmie z wiktem i obsługą, pod opieką rodzicielską, przy **ulicy Floryańskiej, Nr. 35, na II piętrze.**
Klimonda,
1318 1 4 nauczyciel.

Do interesu dobrze się rentującego w Krakowie, potrzeba natychmiast
Spólnika
z kapitałem 500 złr.
Bliższych wskazówek udzieli z grzeczności: **Biuro informacyjne w Krakowie, ul. Jagiellońska, Nr. 11.** 1322 1

Leśnik egzaminowany
i do administracyi dóbr ukwalifikowany, który przez lat kilkanaście większym kompleksem lasów zarządzał, z powodu sprzedaży dóbr poszukuje posady.
Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **F. B.** poste restante **Kraków.** 1304 1 3

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. I, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 1147 6 0

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że
RESTAURACYĘ
moją przeniosłem z domu Cechu Rzeźników **na róg ul. Starowiślnej, Nr. 1,** naprzeciw nowego gmachu pocztowego, a polecając się pamięci oświadczam, że obiad w abonamencie kosztuje u mnie miesięcznie:

z 3 potraw . . .	10 złr.
z 2 potraw . . .	7 złr.
objad pojedynczy .	25 cnt.
objad z 3 potraw	35 cnt.

Co niedzielę koncerta muzyki wojskowej.
1172 3 3 *Józef Heublum.*

Tylko 3 złr.
najstosowniejszy
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)



852 7 10

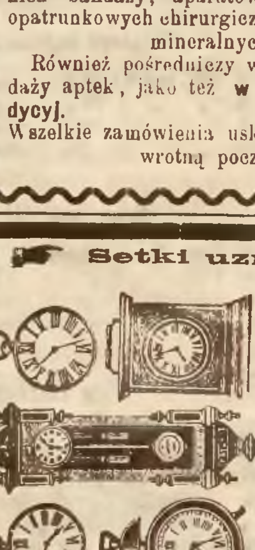
Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzona.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Każden odgniotek, zrogowacenie skóry lub brodawkę usuwa pewnie w najkrótszym czasie i bez bólu przez tylko napeezlowanie sławnym jedynie prawdziwym środkiem Radlauera z Czerwonéj Apteki w Poznaniu.
Paczka z flaszką i pęzelkiem 50 ct.
Goldene Medaillen ... Goldene Medaillen
PARIS 1885, NEAPEL 1886, BRÜSSEL 1886, LONDON 1886, PARIS 1886
(Marka ochronna.)

Skład w Krakowie w aptekach pp. Piotra Krokiewicza na Kleparzu, W. Redyka, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** u p. Zyg. Ruckera; **w Czerniowcach** u p. Itha; **w Brodach** u p. Lateinera, jak również w aptekach: w Brzesku, Drohobyczu, Jarosławiu, Nowym Sączu, Opocnie, Rzeszowie, Samborze, Tarnopolu, Tarnowie, Zbarażu. 1157 3 8

DROGUERYA J. Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie, ul. Stradom,
poleca
po cenach fabrycznych
wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne krajowe i zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła itd. Główny skład Cognacu prawdziwego, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunkowych chirurgicznych i skład wód mineralnych.
Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży aptek, jako też **w udzielaniu kondycyj.**
Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 166 30 52

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprzyw. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu
IX, Servitengasse, 1.
Pracownia nowych zegarów i napraw.
Proszę nie mięszać moich **zegarów,** które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi. 17 75 100
Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Za opłatą w miesięcznych ratach po 3 marki
oddaję rzetelnym osobom, znane wspaniałe dzieło 823 13 0
Meyera Lexikon konwersacyjny,
najnowszy IV nakład, 16 tomów, pięknie oprawnych, à 10 marek, z atlasem, około 3000 illustracyj w tekscie, 500 tablic z dziedziny sztuki i przemysłu, i 80 artystycznie wykonanych chromo-kolorowanych tablic. Przesyłka wyszłych tomów nastąpi wprost pocztą. Nigdy jeszcze przedmiot tak wartościowy nie był na tak korzystnych warunkach do nabycia.
Zamówienia przyjmuje tylko Ekspedycya niniejszego dziennika.
F. Bolm's Militär-Buchhandlung, **Düsseldorf,** Fürstenwall 86.

Do L. 2504/888.
Ogłoszenie licytacyi.

Celem wypuszczenia na lat sześć, t. j. od 1 stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1894 roku w dzierżawę prawa propinacyi miejskiej w Nowym Sączu z przedmieściami, w szczególe prawa wyłącznego wyrobu i wyszynku wódki, miodu i piwa, wraz z zabudowaniami tak zwanemi browarnemi i do nich należącemi gruntami i karczmą, Bernaszówką zwaną, pod l. k. 277, tudzież prawa poboru dodatków gminnych od wprowadzonych do obrębu miasta napojów propinacyjnych, ustawą krajową z dnia 1 stycznia 1872 r., Nr. 25, przyzwolonych, odbędzie się w tutejszym Urzędzie miejskim w dniach **14 i 28 sierpnia 1888 roku** i następnych, w godzinach urzędowych, **publiczna licytacya przez pisemne oferty.**

Cenę wywołania ustanawia się:

1. Czynsz z propinacyi wódczanej, miodowej i piwnej w kwocie	13.134 złr.	50 c.
2. Czynsz z dodatków gminnych	13.134 złr.	50 c.
3. Czynsz z zabudowań browarnych	800 złr.	— c.
4. Czynsz z karczmy Bernaszówki	375 złr.	— c.
Zatem za wszystko łącznie sumę rocznie	27.444 złr.	— c.

Oferty zaopatrzyć należy w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania odnośnego przedmiotu.

Resztę warunków przejrzeć można w biurze Urzędu miejskiego.

Magistrat król. woln. miasta Nowego Sącza, dnia 30 lipca 1888 r.
1291 3 3 **Dr. Slavik.**

MALAGA Z REBARBARUM
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.
Skład **dla Krakowa** w aptekach E. Stockmara, ul. Grodzka, i L. Rosnera, Rynek.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 21 0

Zmiana mieszkania.
Zawiadamiam Szan. P. T. Właścicieli dóbr i posiadaczy koni, że od **dnia 4 sierpnia b. r. mieszkam przy ul. Rękawki, po prawej stronie, L. 269, w Podgórzu.**
Karol Treixler,
1293 3 3 c. k. emeryt. weterynarz w Podgórzu.

L. Ringler, Wiedeń,
I. Liebiggasse, 4,
handel hurtowny farb ziemnych olejnych, lakierów i pokostów,
Eksport i import gąbek i korków,
Masa i lakiery do zapuszczania podłóg.
Przetwory i sole chemiczne.
Cenniki na żądanie opłatnie. — Korespondencya polska. 595 17 37

Nagniotki usuwa się najradykalniej przez użycie **„Eureki“** aptekarza Jonasza, jedynie prawdziwej w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 centów. 98 26

Pracownia i sklep
OBUWIA DAMSKIEGO i MĘSKIEGO Stanisława Figwer
w Krakowie, ulica Szewska, Nr. 23
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że zaopatrzyłem mój nowootwarty sklep w wielki wybór wszelkiego rodzaju i na każdą porę roku obuwia damskiego i męskiego dla cywilnych i wojskowych, w najlepszym gatunku i po najumiarkowańszych cenach. Długoletni pobyt mój za granicą po pierwszorzędnych zakładach dał mi sposobność wydoskonalenia się w moim zawodzie i tuszę, że wszelkim wymaganiom w zupełności odpowiem.
Z szacunkiem
Stanisław Figwer.
Wszelkie zamówienia z prowincyi podług nadesłanego bucika wykonuję jak najpunktualniej i najsumienniej. 1252 2

Ogórki i korniszony
w większych i mniejszych partyach **do sprzedania w ogrodzie na Wielopolu librowskiem, 18.** 1257 4 8

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.
Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Karntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.
Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej.
Wina Vöslauer z własnych winnic.
1120 12 12 *Ferd. Heger,* właściciel.

J. & S. KESSLER W BERNIE
Ferdinandsgasse, Nr. 7, N.
wysyła za zaliczką:

Materye w desenie na suknie damskie, 90 ctm. szer., 10 mtr. **złr. 8·50.**	**Garnitur kap** (2 na łóżko 1 na stół) rypsowe złr. 4·50, jutowe złr. 3·50.	**Canafas** do obciągania pościeli, 29 ł., 1 szt. Ia złr. 6, IIa złr. 5·20.
Atłas wełniany we wszel. kolor. modn., 90 ctm sz., 10 m. **złr. 6·50.**	**Firanki jutowe** turecki deseń (2 bocz. 1 gór.) kompletne **złr. 2·30.**	**Damast** 30 łokci, 1 sztuka, Ia złr. 8·50, IIa złr. 5·50.
Kaszmir we wszel. modn. kolor., 90 ctm. sz. 10 m **złr. 4·50.**	**Sukno na podłogę** bardzo trwałe, 10—11 mtr. Ia **złr. 6,** IIa **złr. 3·50.**	**Obrusy** lniane, różn. kolory, 3 szt. $^8/_4$ złr. 2, $^6/_4$ złr. 1.
Beż (Baige) najnowsze kolory, 100 ctm szer., 10 m. **złr. 9·50.**	**Kołdry** atłasowe po **złr. 8·50,** różowe po **3 złr.**	**Serwety** lniane, $^4/_4$ kwadrat., 6 sztuk **złr. 1·20.**
Brokat w wszel. kolor., 60 ctm sz. nowy deseń, 10 m **złr. 4.**	**Płótna domowe** 29 łokci wied., 1 sztuka $^5/_4$ **złr. 5·50,** $^4/_4$ **złr. 4·20.**	**Ręczniki** lniane, z frendzlami, 6 szt. złr. 1·80, z bordurą złr. 1·20,
Creton na suknie, do prania, najnow. wzory, 70 ct. 10 m. złr. 2·80,	**Weba Kongo** 30 łok., lep. jak płótno, 1 szt. $^5/_4$ złr. 7·50, $^4/_4$ złr. 5·8.	**Prześcieradła** bez szwu. 2 m. dług. $1^1/_2$ m. szer., 1 sztuka złr. 1·50.
Terno (Dreidrath) 60 cm. szer., w jasn. i ciem. tłach, 10 m. I. 3·50, II. 2·80	**Schyffon** 30 łok., 90 ctm. szer., 1 szt. Ia złr. 5·50, IIa złr. 4·50	**Sienniki** z włoskiego płótna, gotowy duży. Ia złr. 1·40, IIa 90 c.
Materye na szlafroki (także na suknie) 60 cm. sz.. w deseniach, 10 m złr. 2·50.	**Oxford** 29 łok., najnow. wzory, 1 szt. Ia złr. 6·50, IIa złr. 4·50.	**Dywaniki przed łóżka** najnow. desenie, flanelowe 1 para złr. 2, jutowe złr. 1·30.

Wzory darmo i opłatnie. 257 26 26

Maggi's wyciągi BULIONOWE zupy mięsne
w tabliczkach,
mąki zupowe z roślin groszkowych
są uznane jako
najlepsze i najtańsze. 1141 6 20

Jedna mała łyżka tego wyciągu dodana do filiżanki gorącej wody daje natychmiast, bez żadnych dodatków, pożywny, smaczny rosół.

Główny skład dla Austro-Węgier **Julius Maggi & Co.,** *Wien, I., Jasomirgottgasse, 6.*
Do nabycia w Krakowie u **Janigi, E. Fuchsa, J. Miki, E. Radlera**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.